5-6

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII METROPOLITALNEJ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW
ROK XXXII

MAJ–CZERWIEC 1977
Nr 5-6

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXII | Wrocław, maj-czerwiec 1977 r. | Nr 5-6

„Proszę Was tedy — powiada Apostoł narodów — ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, do którego wezwani jesteście, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność ducha, złączeni węzłem pokoju (Ef 4, 1—3). Ta zachęta dotyczy głównie tych, którzy otrzymali święcenia kapłańskie w tym celu, by dalej podtrzymywać posłannictwo Chrystusa, który do nas „nie przyszedł, by mu służyć" (Mt 20, 28; DE 7).

24

WIADOMOŚĆ O WYNIESIENIU DO GODNOŚCI BISKUPIEJ KS. PRAŁATA TADEUSZA RYBAKA, WICEREKTORA METROPOLITALNEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU

Dnia 30 kwietnia 1977 roku otrzymaliśmy wiadomość, że Ojciec św. Paweł VI wyniósł do godności biskupiej Księdza Prałata dra Tadeusza Rybaka, wicerektora Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu i ustanowił Go Biskupem Pomocnym Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego. Składamy Biskupowi Nominatowi, który otrzyma sakrę biskupią w uroczystość Św. Jana Chrzciciela, dnia 24 czerwca 1977 roku, w Katedrze Wrocławskiej najlepsze życzenia — Ad multos annos!

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

25

ORĘDZIE NA ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA DUCHOWNE OJCA ŚW. PAWŁA VI, Z DNIA 30 GRUDNIA 1976 ROKU

Do wszystkich Braci i Synów Kościoła Katolickiego!

W duchu chrześcijańskiej radości obchodzimy „XIV Światowy Dzień Modlitw o powołania". Obchodzimy go z pełną świadomością, że Chrystus

Zmartwychwstały, Żyjący, Nauczyciel, Pasterz, Przyjaciel, „jest z nami przez wszystkie dni" (por. Mt 28, 20), mówi i woła do nas: „Oto stoję u drzwi i kołaczę, jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego" (por. Ap 3, 20).

Było to owego dnia, kiedy Zmartwychwstały Chrystus ukazał się nad brzegiem jeziora Tyberiadzkiego, rozmawiał przyjaźnie ze swoimi uczniami i ponownie wezwał Piotra do pójścia za Nim (por. J 21, 4 i nast.). Pełna wymowy Ewangelia III Niedzieli wielkanocnej podsuwa temat naszemu serdecznemu i pełnemu troski orędziu, które kierujemy do dusz szlachetnych i wspaniałomyślnych, orędziu wiary, miłości i poświęcenia.

Oto pierwszy moment, na który zwraca naszą uwagę ta Ewangelia. Po cudownym połowie, „ów uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: To jest Pan". A Piotr, skoro tylko usłyszał, że to jst Pan „rzuca" się do jeziora, aby iść naprzeciw Niemu (por. J 21, 7). W świetle wiary Jan poznaje Zmartwychwstałego Pana; ożywiony silną wiarą Piotr rzuca się naprzód, aby do Niego dotrzeć. Pan wynagradza tę prostą i wspaniałomyślną wiarę, a zwracając się do Apostołów, z miłością ich zaprasza: „Chodźcie, posilcie się" (J 21, 12). Zwróćcie uwagę, z jaką delikatnością ofiaruje (Jezus) swoją przyjaźń, której bardzo ludzkim znakiem jest to zaproszenie. Pragniemy powiedzieć wam to słowami Soboru: „Wiara rozjaśnia wszystko nowym światłem i ujawnia Boży zamysł odnośnie do pełnego powołania człowieka" (por. Gaudium et spes, n. 11). Tak, każde prawdziwe powołanie rodzi się z wiary, żyje wiarą, przetrwa mocą wiary; wiary codziennie przeżywanej i praktykowanej z prostotą i wspaniałomyślnością, z ufnością i w przyjaźni z Panem. W rzeczywistości nikt nie idzie za obcym, nikt nie ofiaruje swego życia za nieznajomego. Jeżeli istnieje kryzys powołań, czy nie stoi za nim kryzys wiary? Jakiś święty obowiązek ciąży na duszpasterzach, na rodzicach, na wychowawcach chrześcijańskich, aby prowadzić współczesną młodzież do głębokiego poznania Chrystusa, do wiary w Niego, do przyjaźni z Nim.

Następnie zażądał Pan od Piotra wielokrotnego wyznania miłości: „Miłujesz Mnie?" — „Czy miłujesz Mnie więcej, aniżeli, ci?" (por. J 21, 15—17). Znacie odpowiedź: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham".

Każde powołanie jest wyrazem miłości i to miłości dwustronnej: Pana, który wzywa i tego, który odpowiada. Bardzo wielki jest ten dar miłości ze strony Boga, gdyż chodzi o powołanie w szczególny sposób poświęcone Jego służbie i służbie Kościoła: o powołanie do kapłaństwa, do diakonatu, do życia zakonnego, do ideałów Instytutów Świeckich, do oddania się pracy misyjnej. Dlatego też ten, kto otrzymał to uprzywilejowane i wzniosłe powołanie, powinien być nastawiony na tym większą miłość.

Wy, kandydaci do kapłaństwa, usłyszycie pewnego dnia zachętę udzielającego wam święceń Biskupa: „Z nieustanną radością i prawdziwą miłością wykonujcie kapłański urząd Chrystusa" („Munus ergo Christi Sacerdotis perenni gaudio in vera caritate explete". Por. Pontificale Romanum. De Ordinatione Presbyterorum, nr 14).

Wy, kandydaci do profesji rad ewangelicznych, wiecie, co to znaczy obowiązek „opuszczenia wszystkiego z miłości dla Chrystusa" (por. Perfectae caritatis nr 5).

Wy, kandydaci do życia misjonarskiego, znacie miarę waszego oddania się: „przez miłość nieobłudną, a nawet, gdy zajdzie potrzeba, przez przelanie krwi powinniście świadczyć o Panu" (por. Ad Gentes divinitus, nr 24). Dlatego pielęgnujcie w sobie miłość. Uczcie się coraz więcej kochać Pana, coraz więcj kochać Jego Kościół; kochać go tak, „jak Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie" (por. Ef 5, 25); ukochać go w jego niewypowiedzianej tajemnicy, w jego widzialnej strukturze, w jego aktualnej rzeczywistości historycznej. Może istnieje raczej kryzys miłości, aniżeli kryzys powołań.

Wam, Pasterze, rodzice i wychowawcy, kładziemy na serce: pomóżcie tym, którzy są lepsi i ofiarniejsi spośród młodzieży, w pielęgnowaniu miłości do Chrystusa i do Jego Kościoła.

Ewangelia kryje w sobie jeszcze pewną niespodziankę. Zmartwychwstały Chrystus nie lęka się zakłócać radosnej i przyjacielskiej atmosfery swego wielkanocnego spotkania, kiedy zapowiada Piotrowi przyszłość, która wymagać będzie ofiary i męczeństwa: „Inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz" (J 21, 18). Potem ponawia swe wezwanie do Piotra: „Pójdź za Mną" (tamże, 21, 19).

Również i My nie wahamy się wam powiedzieć: powołanie jest także ofiarą. Ofiarą od chwili pierwszego, poważnego poszukiwania, które już wymaga pewnych wyrzeczeń. Ofiarą w momencie podjęcia decyzji, świadomych konsekwencji, jakie się z nią wiążą. Ofiarą w długim okresie niezbędnego przygotowywania się. Ofiarą przez całe dalsze życie, ponieważ odtąd jest ono niczym innym, jak tylko wytrwałym realizowaniem danego przez Boga powołania, które dobrowolnie i w pełni zostało podjęte, jako życiowe zadanie. Może za kryzysem powołań kryje się lęk przed tą ofiarą? Pasterze, rodzice, wychowawcy: umiejcie kształtować młodzieńców i inne wspaniałomyślne dusze do dobrowolnego i radosnego podejmowania ofiary.

Nasze rozważania nad Ewangelią zakończmy modlitwą. Módlmy się słowami Apostołów, aby Pan „przymnożył wiary" (por. Łk 17, 5) w naszych chrześcijańskich wspólnotach, a szczególnie w tych, których zechciał lub zechce powołać do swojej służby.

Módlmy się słowami Apostoła Pawła, aby „miłość Chrystusa" (por. 2 Kor 5, 14) wzbudziła Boże powołania w sercach licznych i dobrych młodzieńców oraz w innych szlachetnych i wspaniałomyślnych duszach; aby jeszcze niezdecydowanych pobudziła do podjęcia decyzji oraz podtrzymywała w wytrwaniu tych, którzy już dokonali wyboru.

Módlmy się, aby wszyscy byli zdecydowani i chętni jak cierpiący Chrystus, czynić nie własną, ale Ojca wolę (por. Łk 22, 42), kiedy On zechce lub dozwoli, aby ciężar ofiary połączył się ze wspaniałym darem Jego powołania. Niech radość paschalna Zmartwychwstałego Chrystusa umacnia ich w każdym momencie.

Kierując, zgodnie ze zwyczajem, Nasze wezwanie do modlitwy, żywimy bezgraniczną ufność, że cała wspólnota kościelna podzieli Naszą apostolską troskę i wykorzysta sprzyjającą okazję do chętnej i głębokiej refleksji nad wartością, znaczeniem i koniecznością powołań w Kościele i dla Kościoła. Niech dla nikogo nie będzie to problem obcy, lecz przeciwnie niech każdy zastanowi się nad nim i rozważy swoją odpowiedzialność.

Na koniec, aby Pan odpowiedział na nasze prośby i całego Ludu Bożego, z całym sercem udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 30 grudnia 1976.

Uwaga:

Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który zwyczajnie przypada w IV Niedzielę wielkanocną, decyzją Ojca św. będzie obchodzony w tym roku w III Niedzielę wielkanocną. Dlatego Orędzie papieskie nawiązuje do Ewangelii tej właśnie niedzieli.

W Polsce, ze względów duszpasterskich, „Dzień Modlitw o Powołania" Konferencja Episkopatu przesunęła na 15 maja.

II. AKTA PRYMASA POLSKI

26

SŁOWO PRYMASA POLSKI NA PRACE WIELKOPOSTNE I RADOŚCI WIELKANOCNE

Do Duchowieństwa i Wiernych
Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej

Umiłowane Dzieci Boże, Dzieci moje!

Wielki Post każdego roku daje dzieciom Kościoła świętego sposobność do wnikliwego wejrzenia w swoje życie osobiste i społeczne. Przeprowadzamy rachunek sumienia z naszych osiągnięć i niedociągnięć duchowych, z braków, słabości i upadków.

Konstytucja liturgiczna Soboru zachęca nas jednak przede wszystkim do tego, byśmy dostrzegli podwójny charakter Wielkiego Postu: „Przez przypominanie Chrztu lub też przygotowanie do niego, oraz przez pokutę, ma on usposobić wiernych, którzy gorliwiej słuchają słowa Bożego i modlą się do obchodzenia paschalnego misterium" (KL 109).

Gdy Kościół stara się uwydatnić elementy chrzcielne, właściwe liturgii Wielkiego Postu byłoby rzeczą doniosłą, aby Wierni, którzy wspominają dzień swoich urodzin i imienin, czcili również dzień swojego Chrztu świętego. Przecież jest to dzień wprowadzenia nas do Rodziny Chrystusowej i przyjęcia na siebie obowiązków chrześcijańskich. Pytanie, czy jesteśmy im wierni w życiu osobistym i społecznym, powinno być przedmiotem wielkopostnego rachunku sumienia.

Rzetelne rozeznanie naszego stanu duchownego może być pobudką do obudzania w sobie ducha pokuty. Boć „któż z nas jest bez grzechu"? Duch pokuty odsłania w nas społeczną szkodliwość grzechu i budzi odrazę do grzechu jako zniewagi Boga, który jednak nie przestaje miłować nawet człowieka słabego i grzesznego.

Zarówno w Kościele Powszechnym jak i w Kościele polskim „obchodząc doroczny cykl misteriów Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi, która nierozerwalnym węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc Odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być" (KL 103).

Jest to oczywiste w całym układzie służby liturgicznej i pracy duszpasterskiej Kościoła. W naszej Ojczyźnie ta intencja nabiera praktycznego znaczenia dziś, gdy z pracą odnowy wielkopostnej łączymy uczucia wdzięczności wobec Bogurodzicy, Pani Jasnogórskiej, za obecność sześciowiekową Jej Obrazu na Jasnej Górze.

Dlatego nasz rachunek sumienia wiążemy we właściwym wymiarze z przykazaniami Bożymi i kościelnymi, a także z zobowiązaniami, które przyjęliśmy w najdonioślejszym akcie naszej wiekowej czci ku Bogurodzicy, jakimi są „Śluby Jasnogórskie Narodu".

Właśnie upłynęło 20 lat od chwili, gdy zostały one wypowiedziane przez Naród (26 sierpnia 1956), który podjął zobowiązania Ślubów Królewskich sprzed przeszło trzystu laty (1656). Biskupi nasi postanowili w tym drugim roku sześcioletniej modlitwy dziękczynnej, przypomnieć zobowiązania Jasnogórskie, zwłaszcza młodemu pokoleniu.

A że zobowiązania Ślubów idą po linii przykazań Bożych, i że są ich przypomnieniem, nasza rekolekcyjna praca będzie stałym uzupełnianiem rachunku sumienia z wierności wobec tych przykazań, i z wierności wobec Ślubów Jasnogórskich.

1. WIERNOŚĆ BOGU, CHRYSTUSOWI I KOŚCIOŁOWI

U podstaw naszych obowiązków chrześcijańskich leży zawsze „dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i Pasterzom". W tych słowach Ślubów Jasnogórskich znajdujemy echo przykazań Bożych, które domagają się od nas wiary w Boga i Bogu, poszanowania Jego świętego Imienia i zachowania dni świętych. Wobec licznych pokus, które usiłują poderwać w nas zaufanie do Boga, zabrać nam dni święte i chcą oderwać nas od Krzyża, Ewangelii i Kościoła — tym bardziej na czasie jest czujność każdego chrześcijańskiego serca i sumienia. Śluby Jasnogórskie przychodzą więc nam z pomocą, wiążą nasze obowiązki religijne z narodowymi, przypominają, że chcemy nadal dochować wierności Bogu.

Przypominamy sobie wzruszające słowa św Jana: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat,

abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4, 9, 10).

Ponieważ „Bóg sam pierwszy nas umiłował" (1 J 4, 19) — wielkoduszność, do której Polacy są tak skłonni wymaga, byśmy się odwzajemniali ochotną miłością do wszystkiego „co z Boga jest". Stąd nasz rachunek sumienia dotyczy naszej miłości wobec Ojca Niebieskiego, wobec Chrystusa, Jego Krzyża i Ewangelii, i wobec Kościoła.

2. WIERNOŚĆ DAROWI ŁASKI BOŻEJ

Apostoł Miłości, św. Jan, przedstawił nam Ojca naszego, „który jest Światłością", a nie ma w Nim żadnej ciemności (1 J 1, 5). Rozwija w nas pragnienie życia w światłości. Chodząc w światłości „mamy jedni z drugimi współuczestnictwo, a Krew Jezusa, Syna Jego (Bożego) oczyszcza nas z wszelkiego grzechu (jw. 7). Być w światłości to znaczy żyć w łasce Bożej. Ten obowiązek przypominają nam również Śluby Jasnogórskie: „Przyrzekamy (Ci) strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego Życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga..."

Ten podstawowy obowiązek chrześcijański, który musi zajaśnieć w nas przez ducha pokuty na radości paschalne, jest prawdziwie drogą do Miasta Światłości, które radzibyśmy w naszej Ojczyźnie zbudować. Ciągle tęsknimy do tego, by w Polsce żyło się łatwiej, spokojniej i bezpieczniej, w miłości. A jaka droga do tego ideału bliższa i łatwiejsza, jeśli właśnie nie ta? A cóż piękniejszego na ziemi jak nie naród, który wypełnia polecenie Chrystusa: „Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi..."; naród, którego dzieci chodzą w światłości i ciemności żadnej w nich nie masz (J 1, 5); bo „kto miłuje swgo brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć" (1 J 2, 10). Czy to jest za wielkie wymaganie?

3. WALKA W OBRONIE ŻYCIA

Coraz donioślejszy staje się w świecie problem obrony życia. Nie kończące się wojny, pochód głodu, walka z życiem nienarodzonych, zbrodnicze gangi, samobójstwa — to wszystko działa przeciwko woli Stwórcy, który ogłosił prawo obrony życia i dał światu Zbawcę, aby przez Zmartwychwstanie zwalczył śmierć. Jego Kościół głosi pochwałę życa i przypomina, że „życie jest Światłością ludzi" (J 1, 14).

W naszej Ojczyźnie, dla której życie ma tak olbrzymią cenę, walka z życiem nienarodzonych stała się niemal społeczną klęską. Poprzedzona została ona propagandą środków zapobiegawczych powstawaniu życia, która doprowadza do tego, że rodziny wygasają w kołyskach. Czyż wobec nakazu przykazań Bożych i prawa przyrodzonego, nie jest słuszne wołanie Ślubów Jasnogórskich: „Walczyć będziemy w obronie każdego

dziecięcia i każdej kołyski również mężnie, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu".

Narodowy rachunek sumienia trwać musi, jak długo obowiązuje przykazanie Boże „nie zabijaj" nikogo, ani nienarodzonych, ani dzieci, ani starców, ani nieprzyjaciół.

4. OBRONA TRWAŁOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Łączy się to zarówno z nauką Kościoła o nierozerwalności węzła małżeńskiego, jak i ze Ślubami Jasnogórskimi. Wszak przyrzekliśmy „stać na straży nierozerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne". Do tego ma nam pomagać „umacnianie w rodzinach naszych królowania Syna Bożego Jezusa Chrystusa, obrona czci Imienia Bożego, wszczepianie w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Matce Chrystusowej, obrona Prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych".

Zważmy, że to wszystko stało się wymaganiem polskiej racji stanu, naszego narodowego „być albo nie być" dla rodziny zagrożonej przez lekkomyślne zawieranie małżeństw i bezmyślne ich rozrywanie.

Ileż trzeba będzie wysiłków, by obudzić wśród nas sumienie chrześcijańskie i narodowe! Ileż zabiegów — by wypowiedziano wojnę samolubstwu i bezmyślności, dogadzaniu sobie kosztem rodziny i dzieci. — Śluby Jasnogórskie są dziś bardziej na czasie, niż kiedykolwiek w czasach minionych.

5. W OBRONIE MIŁOŚCI, SPRAWIEDLIWOŚCI I POKOJU

I jeszcze jedno zobowiązanie, które płynie z ducha Ewangelii Chrystusowej i z zobowiązań Ślubów Jasnogórskich. Można tu przemawiać słowami św. Jana: „Umiłowani, nie piszę do Was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejącym od dawna, które mieliśmy od samego początku. Tym dawnym przykazaniem jest nauka, którąście słyszeli" (1 J 2, 7).

A jednak dla wielu z nas, jest to niejako „nowe przykazanie", jak by poszło w niepamięć. Trzeba więc przypominać, że „każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata" (1 J 3, 10, 11). I trzeba dodać: „Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego" (1 J 3, 15).

Mogą te słowa wydać się twardymi, ale duch tej Nauki przedziwnie odpowiada potrzebom dzisiejszego naszego Narodu, w którym muszą znikać spory, kłótnie, wrogość, nienawiść, znęcanie się nad ludźmi, byśmy zdołali wypełnić przykazanie miłości i zobowiązanie, płynące ze Ślubów Jasnogórskich: „Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgo-

dzie i pokoju, aby wśród nich nie było nienawiści, przemocy i wyzysku". Wobec współczesnych trudności gospodarczych, niezwykle na czasie jest to zobowiązanie sprzed 20 laty: „Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem Domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących".

6. ZOBOWIĄZANIE DO WALKI Z WADAMI NARODOWYMI

Ale gdy to wszystko piszemy, cisną się nam pod pióro słowa św. Jana: „Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą. Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy i uspokoimy przed Nim nasze serce" (1 J 3, 18 n.).

Mogłoby się wydawać, że wobec tylu naszych niewierności Przykazaniom Boga i Ślubom, nie jesteśmy zdolni wydobyć się z potopu wad, nałogów i grzechów. A jednak, gdy połączymy naszą wiarę, miłość i modlitwę z czynami — „o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego..." (1 J 3, 23).

Przecież z taką odwagą powiedzieliśmy Matce Chrystusowej: „Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem największy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi". Już wtedy wypowiedzieliśmy „walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu i rozwiązłości". Większość naszych niepowodzeń gospodarczych pochodzi stąd, że za przykładem innych narodów radzibyśmy wygodnie żyć i nic nie robić. A przecież Naród nasz jest na dorobku. I tak — po niszczycielskiej wojnie — okazaliśmy wiele prężności duchowej, wiele męstwa, ofiary i wyrzeczeń w wytężonej pracy, która odmieniła oblicze naszej zburzonej Ojczyzny.

Gdybyśmy dziś do tego wysiłku dodali coś nadto! Gdybyśmy wykonali następną część naszych zobowiązań i zaczęli „zdobywać cnoty: wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej" — „odnowiłaby się jako orłowa młodość" naszego Narodu (Ps 102). Przekonalibyśmy się, że samym narzekaniem, jęczeniem i bezpłodną krytyką niewiele dokonamy. Naród doskonali się i zwycięża siebie, gdy sam sobie stawia wymagania i nie wygląda wokół „skąd mi przyjdzie pomoc".

Zważmy, jak aktualne są dziś — po dwudziestu latach — nasze Ślubowania Jasnogórskie, które czerpią swojego ducha i moc z Ewangelii Chrystusa, ze zbawczego Krzyża, z niełatwych dziejów Narodu i jego chrześcijańskiej kultury.

*

Na zakończenie powrócimy, Najmilsi, do punktu wyjściowego naszego Listu Wielkopostnego. Powiedzieliśmy tam słowami Soboru Watykańskiego Drugiego, że „Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi, która nierozerwalnym węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna" (KL 103).

Właśnie tu znajdziemy pomoc na prace odnowy wielkopostnej do misterium paschalnego; tutaj też widzimy pomoc dla wierności zobowiązaniom Jasnogórskim. Dlatego wołamy i dziś: „Królowo Polski! Odnawiamy Śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wszelką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogurodzico Dziewico..."

Pomoże nam do tego pobożność Matki Chrystusowej, nasza wiekowa więź z Bogurodzicą, modlitwa majowa i październikowa, śpiew „Godzinek", naśladowanie cnót Matki i Służebnicy Pańskiej, Jej wierność Synowi przy Żłóbku Betlejemskim i na Kalwarii, a dziś w Kościele świętym.

Dlatego naszą pracę odnowy wielkopostnej połączyliśmy z drugim już rokiem modlitwy dziękczynnej za sześciowiecze obecności Obrazu Matki Bożej Zwycięskiej. Dlatego przypomniane Śluby Jasnogórskie, które wypływają z ducha Ewangelii i przykazań Bożych, staną się dodatkowym bodźcem do dochowania wierności Bogu, Ewangelii i Krzyżowi Chrystusowemu.

Na tym kończymy, Drogie Dzieci Boże, słowami św. Jana, Opiekuna Matki Chrystusowej i Jej Umiłowanego Syna: „Napisałem do Was, dzieci, że znacie Ojca; napisałem do Was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku; napisałem do Was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w Was, i zwyciężyliście Złego" (J 2, 14).

Jeszcze raz przyłóżcie ręce do pługa, Duszpasterze, Rodzice, Młodzieży i Dziatwo, i nie oglądajcie się wstecz, aż zwyciężycie. Wiedzcie, że „Syn Boży przyszedł i obdarzył nas zdolnością rozumu, abyśmy poznawali Prawdziwego" (1 J 5, 20). Pozostańcie „w prawdziwym Bogu i Synu Jego, Jezusie Chrystusie, On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem Wiecznym" (1 J 5, 20). Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa, pokój Boży i uczestnictwo w Duchu Świętym niech pozostają w Was, Dzieci Boże. Błogosławię Was na pracę Wielkopostną i na radości Zmartwychwstania Pańskiego. Amen.

Gniezno-Warszawa, dnia 2 lutego 1977 r.

27

OSTRZEŻENIE

Sekretariat Prymasa Polski i Sekretariat Episkopatu Polski prosi o ogłoszenie następującego wyjaśnienia:

W miesiącu styczniu 1974, 1975 i 1976 roku Prymas Polski Stefan kard. Wyszyński głosił w kościele Świętego Krzyża w Warszawie konferencje okolicznościowe. Zostały one później wydrukowane w wydawnictwie Santa Severa w Rzymie, w trzech osobnych tomikach. Wszystkie zostały rozprowadzone. Zwłaszcza seria pierwsza pt. „Kazania Świętokrzyskie, Rzym 1974" — została wyczerpana już w 1975 roku.

Nieznani sprawcy zaczęli ostatnio wysyłać pocztą „Kazania Święto-

krzyskie 1974", wydrukowane pod firmą wydawnictwa Santa Severa (Roma) — Italia. W związku z tym Sekretariat Prymasa Polski oświadcza, że książki te nie pochodzą z wyżej wymienionego wydawnictwa, ani też z naszego Sekretariatu; nikt też nie otrzymał od nas upoważnienia do rozprowadzenia tej książki.

Po dokładnym porównaniu nowego tekstu okazuje się, że jest to wydanie całkowicie zniekształcone. Usunięto z autentycznego wydania ponad 20 stron tekstu, wygłoszonego przez Księdza Prymasa. Na jego miejsce wprowadzono tekst nowy, który nie pochodzi od Autora. Co więcej, ten nowy tekst jest całkowicie niezgodny z poglądami katolicko-społecznymi Prymasa Polski. Zawiera on takie błędy i opinie, których Ksiądz Prymas wygłosić nie mógł. Zarówno sam tekst, jak i jego naiwna forma literacka są zupełnie obce poglądom Prymasa Polski. Owszem, zawiera wiele kłamliwych sformułowań, których żaden katolicki kapłan głosić nie może. Społeczeństwo polskie zna dobrze poglądy swego Prymasa i wie, że sfałszowany tekst „Kazań Świętokrzyskich 1974" żadną miarą nie mógł wyjść z jego ust.

Sekretariat Prymasa Polski i Sekretariat Episkopatu Polski ostrzegają społeczeństwo katolickie przed tym sfałszowanym wydaniem, które formatem, drukiem i układem naśladuje wydanie autentyczne.

Ubolewamy nad tak niegodną formą walki z jasnością i czystością poglądów katolicko-społecznych Księdza Prymasa. Nie zasługuje ona na polemikę. O powyższym ostrzeżeniu należy informować osoby, które dostały do ręki tekst sfałszowany „Kazań Świętokrzyskich 1974".

Warszawa, w lutym 1977.

III. AKTA EPISKOPATU POLSKI

28

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W GROBIE PAŃSKIM I PROCESJA REZUREKCYJNA

WIELKI PIĄTEK

1. Zgodnie z wielowiekową tradycją w Wielki Piątek po ukończeniu Liturgii Męki Pańskiej, przenosi się Najśw. Sakrament do Grobu Pańskiego i wystawia do adoracji.

2. W kaplicy Grobu Pańskiego powinien być ołtarz, choćby przenośny i tabernakulum do przechowania puszek z Najśw. Sakramentem.

3. Monstrancję okrytą welonem można wystawić na ołtarzu lub na tronie, który powinien być umieszczony blisko ołtarza.

4. Wszystkie elementy dekoracyjne i światła powinny kierować uwagę wiernych na Najświętszy Sakrament, który jest Pamiątką Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, a nie na figurę Chrystusa leżącego w grobie.

5. Po wystawieniu Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim, celebrans okadza Go i po chwili milczenia odmawia następującą modlitwę:

Panie Jezu Chryste,
nasze Zmartwychwstanie i Życie
podźwignij nas z grobu grzechów,
nawiedź i napełnij duchową mocą.
Spraw, abyśmy ugruntowani w wierze, nadziei i miłości
mogli pojąć ze wszystkimi świętymi,
jak wielka jest Twoja miłość.
Tak bardzo nas umiłowałeś,
że dla nas poniosłeś śmierć na Krzyżu,
aby żaden człowiek, który wierzy w Ciebie
nie zginął, ale miał życie wieczne.
Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.
W. Amen.

WIGILIA WIELKANOCNA

6. Msza Wigilii Wielkanocnej, nawet wtedy, gdy odprawia się ją przed północą, jest paschalną Mszą Niedzieli Zmartwychwstania (Missale Romanum, editio 1975, pag. 266).

7. Procesja rezurekcyjna jest uroczystym ogłoszeniem zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego.

8. Niezależnie od tradycji i warunków miejscowych procesję rezurekcyjną można odprawić po Wigilii Wielkanocnej, albo rano przed pierwszą Mszą świętą. Kapłani, którzy koncelebrują Mszę świętą są ubrani w ornaty. Inni mogą włożyć białe kapy. Diakoni mogą włożyć białe dalmatyki.

9. Przed rozpoczęciem Wigilii Wielkanocnej należy zakończyć adorację przy Grobie Pańskim. Kapłan lub diakon ubrany w komżę i stułę intonuje krótki śpiew na cześć Najśw. Sakramentu, np. „Wielbię Ciebie", następnie wyjmuje Hostię z monstrancji i chowa ją w tabernakulum Grobu Pańskiego.

Na figurę Chrystusa leżącego w Grobie nakłada się białą zasłonę i ustawia się figurę Chrystusa Zmartwychwstałego. Po schowaniu Najśw. Sakramentu można wygasić światła z wyjątkiem wiecznej lampki albo dwóch świec. Po koniec Wigilii Wielkanocnej znowu zapala się światła w Grobie Pańskim jeżeli wznawia się adorację. Jeżeli kościół jest zradiofonizowany, przed rozpoczęciem rezurekcji należy przygotować przed Grobem Pańskim mikrofon.

PROCESJA REZUREKCYJNA PO WIGILII WIELKANOCNEJ

10. Jeżeli procesję odprawia się po Wigilii Wielkanocnej, na końcu Mszy opuszcza się błogosławieństwo i formułę pożegnania wiernych. Bez-

pośrednio po modlitwie po komunii, duchowieństwo i ministranci udają się do Grobu Pańskiego.

11. Kapłan lub diakon wystawia Najświętszy Sakrament, po czym celebrans okadza Go.

12. Po krótkiej adoracji w milczeniu celebrans zwraca się twarzą do wiernych i pozdrawia ich słowami:

Chrystus zmartwychwstał.

Wszyscy odpowiadają:

Prawdziwie zmartwychwstał.

Celebrans poucza wiernych o znaczeniu procesji tymi lub podobnymi słowami:

W czasie Wigilii Wielkanocnej usłyszeliśmy wezwanie: „Weselcie się zastępy Aniołów w niebie! Weselcie się słudzy Boga! Niech zabrzmią dzwony głoszące zbawienie, gdy tak wielki Król odnosi zwycięstwo! Raduj się ziemio opromieniona tak niezmiernym blaskiem, bo jesteś wolna od mroku, co świat okrywa! Niech ta świątynia zabrzmi potężnym śpiewem całego ludu! Posłuszni temu wezwaniu pójdziemy w uroczystej procesji za Chrystusem zmartwychwstałym, aby wyznać naszą wiarę w Jego zwycięstwo nad śmiercią i szatanem. Zmartwychwstałemu Chrystusowi, obecnemu wśród nas w Najświętszym Sakramencie będziemy dziękować za to, że otworzył wierzącym królestwo niebios.

13. Celebrans otrzymuje welon naramienny, bierze monstrancję i wyrusza procesja ze śpiewem: „Wesoły nam dzień", lub „Chrystus zmartwychwstan jest". Na początku procesji niesie się krzyż procesyjny przyozdobiony czerwoną stułą oraz figurę Zmartwychwstałego. Jeżeli to możliwe, procesja wychodzi na zewnątrz i okrąża kościół raz lub trzy razy. Po powrocie procesji do głównego ołtarza krzyż i figurę ustawia się obok ołtarza. Celebrans intonuje hymn: „Ciebie, Boże, wysławiamy". Po ukończeniu hymnu śpiewa się:

K.: Niebo i ziemia się cieszą. Alleluja.

W.: Ze Zzmartwychwstania Twojego Chryste. Alleluja.

Módlmy się.

Boże, Ty przez wielkanocną ofiarę Chrystusa dałeś swojemu ludowi zbawienie, udzielaj mu obficie Twoich darów, aby osiągnął pełną wolność i posiadł radość życia wiecznego, której pozwalasz mu kosztować na ziemi. Przez Chrystusa Pana naszego.

W.: Amen.

14. Celebrans błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem i chowa Go do tabernakulum. Na zakończenie śpiewa się wielkanocną antyfonę do Matki Bożej.

15. Jeżeli procesja rezurekcyjna odbywa się rano, po Wigilii Wielkanocnej można wystawić Najświętszy Sakrament na całą noc, albo na kilka godzin wieczornych i rannych przed rezurekcją. Po Wigilii Wielkanocnej Najświętszy Sakrament wystawia się w monstrancji nie okrytej welonem.

W czasie adoracji nie należy już śpiewać pieśni ku czci Męki Pańskiej. Można adorować w ciszy albo śpiewać pieśni wielkanocne i eucharystyczne. Można również odmawiać chwalebną część różańca.

16. O oznaczonej godzinie celebrans, duchowieństwo i ministranci udają się do Grobu Pańskiego. W tym czasie chór lub wierni mogą śpiewać antyfonę na wejście:

Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, Alleluja.

Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki, Alleluja.

17. Po przybyciu do Grobu Pańskiego Celebrans przez krótką chwilę adoruje Najświętszy Sakrament, a następnie okadza Go.

18. Celebrans zwraca się twarzą do wiernych i pozdrawia ich słowami:

Chrystus zmartwychwstał.

Wszyscy odpowiadają:

Prawdziwie zmartwychwstał.

Celebrans poucza wiernych o znaczeniu procesji tymi lub podobnymi słowami:

W czasie Wigilii Wielkanocnej usłyszeliśmy wezwanie: „Weselcie się zastępy Aniołów w niebie! Weselcie się słudzy Boga! Niech zabrzmią dzwony głoszące zbawienie, gdy tak wielki Król odnosi zwycięstwo! Raduj się ziemio opromieniona tak niezmiernym blaskiem, bo jesteś wolna od mroku, co świat okrywa! Niech ta świątynia zabrzmi potężnym śpiewem całego ludu!" Posłuszni temu wezwaniu pójdziemy w uroczystej procesji za Chrystusem zmartwychwstałym, aby wyznać naszą wiarę w Jego zwycięstwo nad śmiercią i szatanem. Zmartwychwstałemu Chrystusowi obecnemu wśród nas w Najświętszym Sakramencie będziemy dziękować za to, że otworzył wierzącym królestwo niebios.

19. Celebrans otrzymuje welon naramienny, bierze monstrancję i wyrusza procesja ze śpiewem: „Wesoły nam dzień" ,lub „Chrystus zmartwychwstan jest". Na początku procesji niesie się krzyż procesjonalny ozdobiony czerwoną stułą oraz figurę Zmartwychwstałego. Jeżeli to możliwe, procesja wychodzi na zewnątrz kościoła i okrąża go raz lub trzy razy.

20. Gdy procesja wróci do głównego ołtarza, krzyż procesyjny i figurę Zmartwychwstałego ustawia się obok ołtarza. Celebrans stawia monstrancję na ołtarzu i klęka na stopniach. Gdy wierni wejdą do kościoła śpiewa się trzykrotnie: „Przez Twoje święte Zmartwychwstanie", a jeżeli ta pieśń nie jest znana :„Przed tak wielkim Sakramentem". W tym czasie celebrans okadza Najświętszy Sakrament. Następnie śpiewa się:

K.: Niebo i ziemia się cieszą. Alleluja.

W.: Że zmartwychwstania Twojego Chryste. Alleluja.

Módlmy się:

Boże, Ty przez wielkanocną ofiarę Chrystusa dałeś swojemu ludowi zbawienie, udzielaj mu obficie Twoich darów, aby osiągnął pełną wolność i posiadł radość życia wiecznego, której pozwalasz mu kosztować na ziemi. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

21. Celebrans błogosławi wiernych Najświętszym Sakramentem, a następnie chowa Go do tabernakulum.

22. We Mszy św. odprawianej bezpośrednio po procesji rezurekcyjnej opuszcza się śpiew na wejście, akt pokuty i „Panie zmiłuj się nad nami". Celebrans udaje się na miejsce przewodniczenia i wprowadza wiernych do Mszy św. w tych lub podobnych słowach:

W drugiej Mszy Niedzieli Zmartwychwstania dziękujemy Bogu za nowe życie, którego źródłem jest zmartwychwstanie Chrystusa, naszego Zbawiciela. Razem z całym Kościołem śpiewajmy hymn uwielbienia..

Śpiewa się hymn: „Chwała na wysokości Bogu". W czasie hymnu mogą bić dzwony.

23. Po rozdaniu Komunii wiernym śpiewa się hymn: „Ciebie Boże wysławiamy". Po hymnie następuje modlitwa po Komunii, błogosławieństwo i pożegnanie wiernych.

24. Jeżeli krzyż głównego ołtarza jest wolnostojący, czerwoną stułę należy zawiesić na jego ramionach. Nie należy ustawiać obok ołtarza dwóch krzyżów.

Teskt zatwierdziła i poleciła ogłosić 157 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, dnia 9 lutego 1977 r.

Bp Stanisław Jakiel
Przewodniczący Komisji d/s Liturgii

29

ZLECENIE KOMISJI KATECHETYCZNEJ EPISKOPATU POLSKI

Komisja Katechetyczna Episkopatu rozważając ostatnio sprawę religijnego wychowania małych dzieci, wysuwa następujący postulat:

Katechizację dzieci przedszkolnych należy prowadzić we wszystkich parafiach każdej diecezji, a od września br. obowiązkowo prowadzić katechizację dzieci w 6-tym roku życia.

Komisja Katechetyczna Episkopatu prześle w najbliższym czasie instrukcje oraz tymczasowy program nauczania religii małych dzieci.

Warszawa, 12 czerwca 1976.

(—) Jerzy Stroba
Przewodniczący Komisji d/s Katechizacji

PROGRAM KATECHIZACJI SZEŚCIOLATKÓW Z JEZUSEM

JEZUS JEST Z NAMI

I. W RODZINIE

1. Kochamy rodziców — kochamy dobrego Boga Ojca w niebie („Ojcze nasz").
2. Czynimy dobrze w naszej rodzinie — Bóg chce, byśmy się wszyscy kochali.
3. Rozmawiamy w rodzinie — rozmawiamy także z Bogiem: modlimy się.
4. Poznajemy świat z rodzicami i dziękujemy Bogu za piękny świat.
5. Uczymy się kochać Maryję, naszą Matkę w niebie („Zdrowaś Maryjo").
6. Radujemy się z naszą rodziną świętych w niebie (Uroczystość Wszystkich Świętych).
7. Pamiętajmy o naszych zmarłych (Dzień Zaduszny).

II. W GRUPIE KATECHETYCZNEJ

8. Cieszymy się, że jesteśmy dziećmi Bożymi (chrzest).
9. Wszyscy słuchamy Słowa Bożego.
10. Staramy isę żyć ze sobą w zgodzie i miłości (wspólnota modlitwy).

III. W PARAFII

11. Odwiedzamy Pana Jezusa w kościele — Zwiedzamy nasz kościół parafialny.
12. Święcimy „dzień święty" — niedzielę.
13. Spotykamy się na Mszy świętej.

UWIELBIAMY JEZUSA W JEGO TAJEMNICACH

IV. BOŻE NARODZENIE

14. Czekamy na Jezusa (Adwent).
15. Witamy Dziecię Jezus (przed uroczystością Bożego Narodzenia).
16. Cieszymy się z narodzenia Jezusa (przed uroczystością Bożego Narodzenia).
17. Razem z ludźmi różnych narodów składamy pokłon Jezusowi (uroczystość Objawienia Pańskiego).
18. Chcemy, by wszyscy poznali Jezusa — pomagamy misjonarzom.
19. Uwielbiamy Jezusa, który jest Światłem dla wszystkich ludzi (Święto Ofiarowania).
20. Chcemy być podobni do Jezusa (Jezus w Nazarecie).
21. Słuchamy słów Jezusa (Jezus naucza).

V. WIELKANOC

22. Przepraszamy Boga, naszego dobrego Ojca i staramy się poprawić (Popielec, Wielki Post).
23. Pobożnie i z miłością myślimy o Jezusie, który dla nas cierpiał (Droga Krzyżowa).
24. Czcimy Jezusa w procesji z palmami (Niedziela Palmowa).
25. Przygotowujemy się na przywitanie Jezusa Zmartwychwstałego (adoracja krzyża, adoracja przy grobie, święcone, paschał).
26. Cieszymy się ze zmartwychwstania Jezusa (przed uroczystością Zmartwychwstania).
27. Soptykamy się ze Zmartwychwstałym Jezusem (po uroczystości Zmartwychwstania).

VI. CZCIMY MARYJĘ, MATKĘ JEZUSA

28. Prosimy Matkę Bożą o opiekę nad naszą Ojczyzną (uroczystość Królowej Polski, Matka Boska Częstochowska).
29. Czcimy Maryję, Matkę Bożą i Matkę naszą (nabożeństwa majowe).
30. Kochamy nasze mamusie, jak Jezus kochał swoją Matkę Maryję (przed Dniem Matki).

VII. JEZUS ZAWSZE NAS KOCHA

31. Oczekujemy na Ducha Świętego, którego zsyła nam Jezus (uroczystość Zesłania Ducha Świętego).
32. Adorujemy Jezusa w Najświętszym Sakramencie (uroczystość Bożego Ciała).
33. Dziękujemy Jezusowi za to, że nas kocha (nabożeństwa czerwcowe).

Warszawa, sierpień 1976

Komisja Episkopatu d/s Katechizacji

IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII ARCYBISKUPIEJ

30

ARCHIWUM, MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE I BIBLIOTEKA KAPITULNA WE WROCŁAWIU SPRAWOZDANIE ZA ROK 1976

I

Zgodnie z przyjętym planem na początku roku sprawozdawczego prowadzono prace w 1976 r. w wymienionych instytucjach kościelnych Archidiecezji Wrocławskiej, służących pożytkowi duszpasterstwa i społeczeństwa.

Wszystkie wydatki osobowe i rzeczowe związane z funkcjonowaniem i prowadzenim wymienionych instytucji pokrywała Kuria Metropolitalna we Wrocławiu.

Z dniem 31 XII 1976 r. przestał pracować w Muzeum na własną prośbę mgr Marian Pacyna.

II

a) KONSERWACJA

W porze letniej, jak każdego roku, wymyto wszystkie magazyny archiwalne i biblioteczne oraz przeprowadzono oczyszczenie zbiorów. W miarę przydzielanych funduszy poddano fachowej konserwacji, oprawie lub przeoprawie następującą ilość rękopisów i druków:

1. rękopisów archiwalno-bibliotecznych	27
2. starodruków	187
3. druków nowych i czasopism	1414

b) Udostępnianie i obsługa

1. zwiedzeń w celu korzystania ze zbiorów	1589 (osób 158)
2. wydanych do pracowni książek w tomach	1048
3. wydanych do pracowni jednostek archiwalnych	2712
4. kwerend pisemnych	437
5. innych kwerend	5759
6. wyjaśnienia i informacje	331
7. dokonane adnotacje metrykalne	719
8. przyjęte i wpisane kopie metrykalne	699
9. korespondencja	129

b) BUDYNEK I JEGO WYPOSAŻENIE

W roku sprawozdawczym przeprowadzono remont pokrycia dachowego, naprawiono rynny oraz wymieniono instalację odgromową.

c) NABYTKI ARCHIWALNE I BIBLIOTECZNE

Zbiory archiwalne powiększyły się w bieżącym roku:

1. w dziale rękopisów o 117 jednostek archiwalnych.

2. w dziale metryk o 81 pozycji w ilości 730 tomów dawnych metryk z terenu Archidiecezji Wrocławskiej.

Zbiory Biblioteki Kapitulnej wzbogaciły się:

1. w dziale rękopisów o 1 rękopis

2. w dziale książek o 258 pozycji książkowych, otrzymanych wyłącznie drogą darowizny. Do łaskawych donatorów Biblioteki Kapitulnej w 1976 r. należy: ks. bp Wincenty Urban — 251 książek, ks. Bogdan Czemplik — 1, ks. Aleksander Matyka — 1, ks. Augustyn Nazimek — 1, ks. Franciszek Rokicki — 1, ks. Józef Strugarek — 1, p. Wiktor Dziulikowski — 2.

d) TEMATY PRAC

W roku sprawozdawczym korzystano z materiałów archiwalno-bibliotecznych tutejszych zbiorów przy opracowaniu następujących tematów:

1. Prace drukowane

Klein Edmund, Rada Ludowa we Wrocławiu. Warszawa-Wrocław 1976.

Książek Stanisław ks., Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914—1945. Prawo Kanoniczne. T. 19: 1976 z. 3—4, s. 123—152.

Matuszczak Józef, Kościoły drewniane na Śląsku. Wrocław 1975.

Mandziuk Józef, ks., Biblioteka przy kościele św. Jakuba w Nysie. Roczniki Biblioteczne (wydawane przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki). R. 20: 1976 z. 1—2. Część dysertacji doktorskiej.

Mandziuk Józef, ks., Zawartość treściowa księgozbioru przy kościele św. Jakuba w Nysie. Roczniki Biblioteczne. R. 20: 1976 z. 3—4. Część II dysertacji doktorskiej.

Niestrudzony Siewca — Księga pamiątkowa poświęcona Księdzu Biskupowi Wincentemu Urbanowi. Wrocław 1976.

Pater Józef, ks., Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu oraz katalog jego zbiorów. Recenzja. Homo Dei. R. 44: 1975 nr 4, s. 317.

Pater Józef, ks., Sanktuaria polskie — Ścinawa Mała. Gość Niedzielny. Nr 45 z dn. 7 XI 1976.

Sabisch Alfred, ks., Die Bischöfe von Breslau und die Reformation in Schlesien. Münster 1975.

Schletz Alfons, ks., Wybitniejsi misjonarze Ślązacy w Polsce pierwszej połowy XX wieku. Kraków 1975.

Urban Wincenty, bp, Kapłaństwo we współczesnym świecie. W: Osobowość kapłańska. Praca zbiorowa pod redakcją ks. Józefa Majki. Wrocław 1976, s. 263—267.

Urban Wincenty, bp, Monografia o Arcybiskupie Z. Sz. Felińskim. Recenzja. Studia Theologica Varsaviensia. 14: 1976 nr 1 s. 261—270.

Urban Wincenty, bp, Okruchy kaznodziejskie. Wrocław 1975. Typis Pontificiae Universitatis Gregorianae — Romae.

Urban Wincenty, bp, Sebastian Ignacy Rostock, biskup wrocławski (1664—1671) jako zasłużony bibliofil. Nasza Przeszłość. 45: 1976 s. 73—189.

Urban Wincenty, bp, Szkice z dziejów bibliotek kanoników kapituły katedralnej we Wrocławiu w XVII w. Colloquium Salutis. 7: 1975 s. 149—214.

Żawadzka Krystyna, Biblioteka klasztoru dominikanów we Wrocławiu (1226—1810). Warszawa 1975.

Ziomecka Anna, Śląskie retabula szafowe w drugiej połowie XV i na początku XVI wieku. Roczniki Sztuki Śląskiej. R. 10: 1976 s. 7—145.

2. Prace nie drukowane

Breitenborn Konrad, Die Beziehungen der Deutschen Zentrumspartei zur Katholischen Jugendbewegung in der Zeit der Weimarer Republik.

Brose Eric, Die Beziehungen zwischen katholischen Gewerkschaften und Zentrumspartei im Kaiserreich.

Cacomfidescu Cornel, Współczesne metody konserwacji ruin na przykładzie zamku w Chudowie.

Devos G. B., L'origine de l'aigle bicephale et ses variantes, comme les armoires de Wrocław.

Dola Kazimierz, ks., Wrocławska Kapituła Katedralna w XV wieku.

Gerlic Henryk, Historia Gimnazjum i Seminarium Nauczycielskiego w Rudach Raciborskich.

Gruszka Janusz, Stosunki polsko-czeskie w Monarchii Austro-Węgierskiej w końcu XIX i na początku XX wieku.

Horst Joachim, Geschichte des Landes Lebus und der Stadt Frankfurt (Oder).

Kiełtyka Stanisław, ks., Zabytki kościoła cysterskiego w Henrykowie.

Kobielny Stanisław, ks., Ikonografia i treści ideowe wyposażenia kościoła pocysterskiego Domus Gratiae S. Mariae w Krzeszowie.

Kopiec Jan, ks., Biskup Henryk Grzondziel sufragan opolski (1897—1968).

Kriedte Peter, Das Zeinen und Baumwollgewerbe in Schlesien vom 16. bis zum 19. Jahrhundert.

Lewicka-Kamińska Anna, Średniowieczne oprawy śląskie.

Lisowska Anna, Rola napisów w obrazach polskich.

Mandziuk Józef, ks., Biblioteka Parafialna w Nysie wyrazem kultury duchowieństwa nyskiego (w druku).

Mandziuk Józef, ks., Erazmiana w Bibliotece Parafialnej w Nysie.

Mandziuk Józef, ks., Pater Józef, ks., Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej 1977 (przygotowany do druku).

Mandziuk Józef, ks., Zbiór tłoków pieczętnych biskupów wrocławskich w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu (w druku).

Mandziuk Józef, ks., Życie kulturalne Nysy w XVI—XVII w.

Modzelewski Karol, Dokumenty XIII-wieczne dotyczące problematyki społeczno-prawnej i prawno-gospodarczej.

Narowski Piotr, Przedmioty kultu religijnego w zagrodzie wiejskiej.

Nowicki Kazimierz, Szpitalnictwo kościelne w dekanatach bytomskim i pszczyńskim od XVI do XVIII w.

Pater Józef, ks., Nauka Abrahama Bzowskiego o prymacie papieża na tle XVI-wiecznej eklezjologii.

Pater Józef, ks., Rozwój myśli teologicznej na Śląsku.

Poschmann Brigitte, Biographisches Material über Bischof Maximilian Kaller von Ermland (1930—1947).

Prokopiak Stanisława, Dokumenty i kancelaria ks. Henryka VI.

Ross Ronald, Ludwig Windthorst, das Zentrum und die Kulturkampf.

Rybka Iwona, Zespół architektoniczny w Zdziarze (Morawy).

Saxer Winter, ks., Badania nad rękopisami liturgicznymi i hagiograficznymi Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu.

Seewaldt Hubert, Die Pfarei „Zum guten Hirten "in Cottbus von der Gründung bis zum Kulturkampf.

Szewczak Halina, Metodyka katechizacji w pracach ks. Wojtukiewicza w świetle wymagań dydaktyki polskiej.

Urban Wincenty, bp, Jerzy Wawrzyniec a Lohr Buddaeus i jego księgozbiór z XVII w. (przygotowane do druku).

Wittner Manfred, ks., Die Caritasarbeit in Erzbistum Breslau von 1933—1945.

Zduniak Maria, Muzyka i muzycy polscy w XIX-wiecznej kulturze Wrocławia.

Żyłka Józef, Kult Matki Bożej w Żędowicach.

e) MIKROFILMOWANIE

W Stacji Mikrofilmowej Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu wykonano mikrofilmy z tutejszych zbiorów w celach naukowych dla 28 osób na ich zamówienie i prośbę.

f) WYSTAWY

W 1976 r. czynna była wystawa pt. „Wybitni donatorzy Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu".

g) WYCIECZKI

W 1976 r. Archiwum i Bibliotekę zwiedziło w celach naukowych 16 wycieczek krajowych i zagranicznych.

h) MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE

W roku sprawozdawczym zwiedziło zbiory wystawowe Muzeum 12.862 osób z kraju i zagranicy.

Poddano konserwacji 30 obrazów, stanowiących własność Muzeum, jeden tryptyk oraz obrazy z kościoła w Pisarzowicach i w Siedlcach.

Zbiory Muzeum zwiększyły swój stan posiadania:

1. W dziale numizmatycznym o 30 jednostek; ks. bp Wincenty Urban podarował 24 jednostki, głównie pamiątki z 41 Kongresu Eucharystycznego w Filadelfii, ks. Antoni Młotek monetę z 1789 r., ks. Zbigniew Peszkowski 1 medalion, ks. Antoni Kopacz — 1, ks. Jan Gorczyca — 1, s. Angelina Pielarska — 1, dr Wiktor Dziulikowski — 1.

2. W dziale ogólnym o 33 jednostki, m. in. pamiątki z Filadelfii oraz obraz renesansowy z XVI w. „Ukrzyżowanie", malowany na desce, przekazany przez ks. Tadeusza Grabiaka z Małej Kamienicy.

31

KOMISJA SZTUKI SAKRALNEJ PRZY KURII METROPOLITALNEJ WE WROCŁAWIU W 1976 ROKU

W 1976 roku odbyto w sprawach sztuki sakralnej 54 posiedzeń, na których zatwierdzono wnioski artystyczne odnośnie wystroju wnętrz, urządzeń prezbiteriów zgodnie z duchem II Soboru Watykańskiego i polichromii, ewentualnie innych zaleceń dla następujących parafii: Milicz, Polanica Zdrój, Syców, Lubawka, Rosochata, Grzybiany, Wrocław-NMP na Piasku, Wołów, Wrocław-Święta Trójca, Środa Śląska, Wrocław-Św. Henryk, Sośnica, Miękinia, Lubań Śl., Malczyce, Biedrzychowice, Wrocław-Św. Karol Boromeusz, Gaszowice-Poniatowice, Marciszów, Ołtarzyn, Wilków Niemczański, Stoszowice, Ząbkowice Śl., Lubin, Wrocław-Św. Józef, Bolesławiec — Matka Boska Nieustającej Pomocy, Ciechów, Wrocław-św. Augustyn, Kąty Wrocławskie, Jaszkotle, Krzeszówek, Wałbrzych-Zmartwychwstanie Pańskie, Św. Katarzyna, Strzelin, Boguszów-Gorce, Uniegoszcz, Szewce, Krzelków, Gryfów Śl., Oborniki Śl., Ciechanowice, Wrocław-Serce Pana Jezusa, Buków, Wrocław-Żerniki.

Na jesiennych konferencjach rejonowych skierowano specjalne pouczenie uwrażliwiające Księży na stosunek i zachowanie się wobec obecnych niebezpieczeństw dla dzieł sztuki sakralnej.

Zrealizowano sumaryczną rejestrację zabytków sztuki sakralnej w dekanacie Ząbkowice Śl. Nie zdołano przeprowadzić tejże rejestracji na terenie dekanatu Lubin i Nowa Ruda.

32

WYKŁADY TEOLOGICZNE WE WROCŁAWIU W 1976 ROKU

O wykładach teologicznych we Wrocławiu w latach 1945—1970 poinformował artykuł zamieszczony w „Studia Theologica Varsaviensia" 10: 1972 nr 2 s. 283—290.

W 1976 r. odbyły się następujące wykłady teologiczne:

1. Sekcja biblijno-liturgiczna:

Ks. dr Zbigniew Kaznowski, Antropomorficzno-mityczny język biblii.

2. Sekcja dogmatyczno-moralna:

a) Ks. dr Antoni Młotek, Z zagadnień patrystycznej teologii małżeństwa.

b) Ks. dr Józef Pater, Nieomylność papieska w nauce Abrahama Bzowskiego (1567—1637).

c) Ks. dr Roman Rogowski, „Kościół grzeszny" czy „Kościół grzeszników".

d) Ks. mgr Aleksander Zienkiewicz, Dokument Pawła VI o etyce seksualnej na tle sytuacji moralnej w Polsce.

3. Sekcja historyczno-kanonistyczna:

a) Ks. mgr Jan Dębski, Idee teologiczne w wystroju artystycznym kościoła cysterskiego w Krzeszowie.

b) Ks. dr Józef Swastek, Duchowość św. Brygidy.

c) Ks. dr Alojzy Ślósarczyk, Promotor wiary w sprawach kanonizacyjnych.

d) Ks. bp prof. dr Wincenty Urban, Kapitulacje wyborcze w diecezji wrocławskiej.

4. Sekcja homiletyczno-pastoralna:

a) Ks. mgr Władysław Bochnak, Bractwo Różańca św. w kościele dominikanów we Wrocławiu.

b) Ks. mgr Stanisław Pawlaczek, Zagadnienie autonomii kultury według Vaticanum II.

Wszystkich wykładów w 1967 r. było 11, biblijnych — 1, dogmatyczno-moralnych — 4, historyczno-kanonicznych — 5, homiletyczno-pastoralnych — 2.

Dla całości obrazu trzeba dodać, że żywe zainteresowanie dla wykładów teologicznych wykazali w swym gronie profesorowie Seminarium Duchownego Księży Salwatorianów w Bagnie, gdzie w 1976 r. wygłoszono 16 prelekcji poświęconych tematyce historii zakonu, misjologii i zagadnień liturgicznych. To samo należy stwierdzić o profesorach Seminarium Duchownego w Kłodzku, którzy wygłosili 9 wykładów.

33

ŚWIĘCENIA

J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz udzielił dnia 19 marca 1977 roku w Katedrze Wrocławskiej święceń Diakonatu: 1. Janowi Jabłeckiemu, alumnowi Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz 2. Stanisławowi Sierotowiczowi z Zakonu Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Nadto wprowadził do posługi Lektoratu 23 alumnów Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

J. E. Ks. Biskup Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu Polski z Warszawy, udzielił święceń Diakonatu, dnia 17 kwietnia 1977 roku w kościele parafialnym w Bagnie Śl. następującym alumnom Seminarium Duchownego Zgromadzenia Księży Salwatorianów z Bagna Śl.: 1. Karolowi Szojda; 2. Janowi Szpilka; 3. Zdzisławowi Tracz. Nadto tegoż dnia J. E. Ks. Biskup Bronisław Dąbrowski wyświęcił na kapłanów, następujących diakonów ze Zgromadzenia Księży Salwatorianów z Bagna Śl.: 1. Juliana Bednarza; 2. Jerzego Boroch; 3. Józefa Kobos; 4. Ernesta Kuroczik; 5. Andrzeja Pyka; 6. Eugeniusza Reślińskiego; 7. Piotra Schora; 8. Tadeusza Tabak.

34

PROGRAM DNIA SKUPIENIA KSIĘŻY DZIEKANÓW ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ, WROCŁAW, 21 KWIETNIA 1977 R., METROPOLITALNE SEMINARIUM DUCHOWNE

Część I Ascetyczna — kaplica Sem. Duch. na II p.
godz. 10.00 — Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity
— Homilia — ks. Prałat Stanisław Pietraszko
Część II Formacyjna — Sala Sem. Duch. na I p.
godz. 11.00 — Słowo wstępne — Ksiądz Arcybiskup
— „Kolegialna współpraca na parafii" — Ks. Dziekan Wawrzyniec Bochenek
— „Pożycja wikariusza w parafii" — ks. Prałat dr Jan Krucina
— Dyskusja
— Przerwa — kawa
Część III Duszpastersko-praktyczna
godz. 13.00 — „Kult Eucharystii w Archidiecezji" — ks. Prałat dr Tadeusz Rybak
— Komunikaty Kurii Metropolitalnej
1. Wydział Duszpasterski
2. Seminarium Duchowne
3. Metropolitalny Sąd Duchowny
4. Wydział Gospodarczo-Finansowy
5. Referat Katechetyczny
6. Referat Muzyki Kościelnej
7. Referat Dobroczynności i BPK
— Wolne wnioski
Zakończenie Dnia Skupienia.
Adoracja Najśw. Sakramentu w kaplicy Sem. Duch. na II p.

35

REJONOWE DNI SKUPIENIA DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJALNEGO I ZAKONNEGO ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ W DNIACH 9, 11, 12 i 13 MAJA 1977 ROKU

Na zarządzenie Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, Henryka Gulbinowicza odbyły się Dni Skupienia Duszpastersko-Katechetyczne Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, w którym wzięły również udział Siostry Katechetki i Panie Katechetki, w następujących miejscach i terminach:

1. dnia 9 maja 1977 r.
- Wrocław — Arcybiskupie Seminarium Duchowne — dla Dekanatów: Syców, Oleśnica, Środa Śl. Borów, Kąty Wrocławskie, Wiązów;
- Lubań Śl. — Dom Zakonny Sióstr Magdalenek — dla Dekanatów: Zgorzelec, Węgliniec, Lubań Śl., Bolesławiec Wschód, Bolesławiec Zachód;
- Wałbrzych — Dom parafialny Aniołów Stróżów — dla Dekanatów: Wałbrzych Południe, Wałbrzych Północ, Kamienna Góra;

2. dnia 11 maja 1977 r.
- Wrocław — Arcybiskupie Seminarium Duchowne — dla Dekanatów: Dzierżoniów Północ, Dzierżoniów Południe, Sobótka, Świdnica, Strzegom;
- Brzeg — Dom parafialny św. Krzyża — dla Dekanatów: Brzeg, Oława, Namysłów;
- Kłodzko — Dom Zakonny OO. Franciszkanów — dla Dekanatów: Kłodzko, Bystrzyca Kł., Polanica Zdrój, Nowa Ruda;

3. dnia 12 maja 1977 r.
- Wrocław — Arcybiskupie Seminarium Duchowne — dla Dekanatów: Wrocław Północ, Wrocław Południe, Wrocław Zachód, Wrocław Wschód;
- Jelenia Góra — Dom parafialny Św. Erazma i Pankracego — dla Dekanatów: Jelenia Góra Wschód, Jelenia Góra Zachód, Lubomierz, Gryfów Śl.;
- Trzebnica — Dom Zakonny SS. Boromeuszek — dla Dekanatów: Trzebnica, Milicz, Góra Śl., Wołów;

4. dnia 13 maja 1977 r.
- Wrocław — Arcybiskupie Seminarium Duchowne — dla Dekanatów: Wrocław Katedra, Wrocław Śródmieście, Ścinawa;
- Legnica — Dom zakonny OO. Franciszkanów — dla Dekanatów: Legnica, Lubin, Jawor, Złotoryja;
- Bardo Śl. — Dom Zakonny OO. Redemptorystów — dla Dekanatów: Ząbkowice Śl., Ziębice, Kamieniec Ząbkowicki.

PORZĄDEK DZIENNY REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH 9, 11, 12, 13 MAJA 1977 ROKU

Godz. 9.45 — Przygotowanie do Mszy św.
10.00 — Msza św. koncelebrowana — przewodniczą Księża Biskupi
— Homilia: „Odpoczynek chrześcijanina”
— Krótkie dziękczynienie
11.00 — Obrady w wyznaczonej sali
— Zagajenie i wprowadzenie w tematykę dnia — Księża Biskupi
— Wykład I: „Wychowanie do religijnego korzystania z czasu wolnego”.

— Dyskusja
13.00 — Przerwa na posiłek południowy
14.00 — Wykład II: „Przygotowanie dzieci i młodzieży do ferii zimowych i letnich przez rodzinę i parafię".
— Dyskusja
— Komunikaty aktualne Kurii Metropolitalnej
— Podsumowanie — Księża Biskupi
16.00 — Adoracja Najśw. Sakramentu — przewodniczą Diecezjalni Ojcowie Duchowni.

TERMINARZ
REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH
9—13 MAJA 1977 ROKU

9 maja (poniedziałek)

Wrocław (Seminarium Duchowne)
a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Prof. Dr Eugeniusz Mitek
d. Wykład II — p. Mgr Elżbieta Krawiec

Lubań Śl. (Dom Zakonny SS. Magdalenek)
a. Przewodniczący — Ks. Bp Józef Marek
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Prefekt Mgr Henryk Piotrowski
d. Wykład II — Ks. Prałat Dr Hieronim Kocyłowski

Wałbrzych (Dom parafialny parafii Aniołów Stróżów)
a. Przewodniczący — Ks. Bp Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dr Zygmunt Barmiński
d. Wykład II — Ks. Prof. Stanisław Orzechowski

11 maja (środa)

Wrocław (Seminarium Duchowne)
a. Przewodniczący — Ks. Bp Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Prof. Dr Eugeniusz Mitek
d. Wykład II — p. Mgr Elżbieta Krawiec

Brzeg (Dom parafialny parafii Św. Krzyża)
a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Prefekt Mgr Henryk Piotrowski
d. Wykład II — Ks. Prof. Stanisław Orzechowski

Kłodzko (Dom parafialny OO. Franciszkanów)
a. Przewodniczący — Ks. Bp Józef Marek
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Dr Zygmunt Barmiński
d. Wykład II — Ks. Prałat Dr Hieronim Kocyłowski

12 maja (czwartek)
Wrocław (Seminarium Duchowne)
a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Prof. Dr Eugeniusz Mitek
d. Wykład II — p. Mgr Elżbieta Krawiec
Jelenia Góra (Dom parafialny parafii Św. Erazma)
a. Przewodniczący — Ks. Bp Józef Marek
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Dr Zygmunt Barmiński
d. Wykład II — Ks. Prof. Stanisław Orzechowski
Trzebnica (Dom Zakonny SS. Boromeuszek)
a. Przewodniczący — Ks. Bp Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Prefekt Mgr Henryk Piotrowski
d. Wykład II — Ks. Prałat Dr Stanisław Turkowski
13 maja (piątek)
Wrocław (Seminarium Duchowne)
a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Prof. Dr Eugeniusz Mitek
d. Wykład II — p. Mgr Elżbieta Krawiec
Legnica (Dom Zakonny OO. Franciszkanów)
a. Przewodniczący — Ks. Bp Józef Marek
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Prefekt Mgr Henryk Piotrowski
d. Wykład II — Ks. Prałat Dr Stanisław Turkowski
Bardo Śl. (Dom Zakonny OO. Redemptorystów)
a. Przewodniczący — Ks. Bp Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dr Zygmunt Barmiński
d. Wykład II — Ks. Prof. Stanisław Orzechowski

POMOCE DUSZPASTERSKIE

KS. TADEUSZ RYBAK

KULT EUCHARYSTII W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

I. EUCHARYSTIA W CENTRUM ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Ośrodkiem życia Kościoła powszechnego, Kościoła lokalnego, a także życia chrześcijańskiego poszczególnych wiernych jest Msza św. jako czynność Chrystusa i Ludu Bożego. Wszelka zbawcza działalność Kościoła, wszystkie czynności święte, jak i całe życie chrześcijańskie łączą się ze Mszą św., z niej wypływają i do niej są skierowane (por. Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego, nr 1).

W sprawowaniu Mszy św. dokonuje się tajemnica Eucharystii. W Eucharystii zaś „zawiera się całe dobro duchowe Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiające Duchem Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych" (DK nr 5).

Kościół zawsze wierzył, że we Mszy św. uobecnia się Ofiara Chrystusa i Ludu Bożego, że stanowi ona świętą Ucztę, na której wierni przyjmują Ciało i Krew Pańską. Głęboką wiarę w rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina wyrażał poprzez wieki w sprawowanej liturgii, jak również w autentycznym nauczaniu. Szczególnie uroczyście wyraził Kościół swoją wiarę na soborze Trydenckim stwierdzając prawdę wiary, że Chrystus jest obecny w Eucharystii „vere, realiter et substantialiter" (D. 883). Ta prawda wiary o rzeczywistej obecności Chrystusa odnosi się nie tylko do sprawowania Eucharystii w czasie Mszy św., ale także do Eucharystii, jaką Kościół przechowuje po Mszy św., Przemieniony chleb w Ciało Pańskie nie jest już chlebem lecz Ciałem Chrystusa. Obecność Chrystusa w Eucharystii jest tak długo, jak długo istnieją postacie chleba i wina.

Żyjąc tą prawdą, Kościół od wczesnych lat swego istnienia, do dziś ma zwyczaj przechowywania Eucharystii poza Mszą św., aby przede wszystkim można było udzielać wiatyku umierającym, a także by posilać Ciałem Pańskim tych, którzy nie mogą uczestniczyć we Mszy św.

Z biegiem wieków wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa Pana w Eucharystii doprowadziła do rozwoju wielu bogatych form kultu Najświętszego Sakramentu. Kult ten stał się bardzo ważnym elementem życia religijnego w Kościele.

Eucharystia tworzy Kościół, jest znakiem i przyczyną jego jedności. Kościół poprzez wieki żyje Eucharystią i będzie żył Nią nadal aż do końca wieków. Nie ulega zatem wątpliwości, że duszpasterze winni usilnie dążyć do pogłębienia u wiernych stosunku do Eucharystii przede wszystkim poprzez doprowadzenie ich do coraz bardziej świadomego i aktywnego uczestniczenia we Mszy św., ale także poprzez podtrzymywanie i rozwijanie tych form kultu, które ożywiają wiarę w obecność Chrystusa w Eucharystii, wyrażają Mu należną cześć, jednoczą z Nim ludzkie serca, wynagradzają za grzechy i obojętność wobec Boga.

Właściwie rozwinięty kult Eucharystii prowadzi do pogłębienia życia chrześcijańskiego. Umacnia bowiem u chrześcijan wiarę, nadzieję i miłość, prowadzi do lepszego udziału we Mszy św., ożywia węzły wspólnoty kościelnej.

Położenie nacisku w pracy duszpasterskiej na ożywienie pobożności eucharystycznej, jest szczególnie ważnym zadaniem w dobie obecnej, gdyż niekiedy zauważamy niepokojące objawy niedoceniania Eucharystii w życiu chrześcijańskim i to gdy chodzi o udział we Mszy św. jak i o należną cześć dla Najświętszego Sakramentu poza Mszą św.

Na temat roli Eucharystii w życiu chrześcijańskim Kościół wypo-

wiadał się wielokrotnie. W ostatnich latach uczynił to m. in. w dokumentach Soboru Watykańskiego II, a także w takich dokumentach, jak: encyklika Pawła VI „Mysterium fidei", Instrukcja „Eucharisticum mysterium" z dnia 25. V. 1967 r., Wprowadzenie do obrzędów Komunii św. oraz kultu Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą św. (De sacra communione et de cultu mysterii eucharistici extra Missam) zatwierdzony przez Ojca św. Pawła VI, a promulgowany przez Kongr. do Spraw Kultu Bożego dekretem z dn. 21 VI. 1973 r.

Dążąc do ożywienia kultu Eucharystii w naszej Archidiecezji winniśmy oprzeć się na nauce i wskazaniach Kościoła i nawiązywać do pięknych tradycji polskiej religijności, a szczególnie tradycji istniejących w Archidiecezji Wrocławskiej.

II. NIEKTÓRE WSKAZANIA KOŚCIOŁA DOTYCZĄCE KULTU EUCHARYSTII

1. „Wszyscy wierni zgodnie ze zwyczajem stale przyjętym w Kościele katolickim, mają Najśw. Sakramentowi oddawać najwyższy kult adoracji, jaki należy się prawdziwemu Bogu" (Euchar. myst. nr 3). „Usilnie zaleca się nabożeństwo zarówno prywatne jak i publiczne do Najśw. Sakramentu także poza Mszą św. zgodnie oczywiście z przepisami ustalonymi przez kompetentną władzę" (De sacra comm. nr 79).

2. „Sprawowanie Eucharystii w Ofierze Mszy św. stanowi rzeczywiście źródło i cel kultu eucharystycznego poza Mszą św." (Euchar. myst. nr 3). „Wystawienie Najśw. Sakramentu w puszce lub w monstrancji prowadzi do uznania w Nim prawdziwej obecności Chrystusa i zachęca do zjednoczenia z Nim serc, które to zjednoczenie osiąga swój szczyt w sakramentalnej Komunii (...). Trzeba zwracać uwagę na to, ażeby w tych wystawieniach kult Najśw. Sakramentu ukazywał się w swoim powiązaniu ze Mszą św." (De sacra comm. et de cultu mysterii euch., nr 82).

3. W czasie trwania wystawienia Najśw Sakramentu nie wolno odprawiać Mszy św. w tej samej nawie kościoła (Perdurante expositione sanctissimi Sacramentii, celebratio Missae in eadam aula ecclesiae prohibetur" (j.w. nr 83). Jeżeli istnieje potrzeba odprawienia Mszy św. w czasie, kiedy trwa wystawienie, to na czas Mszy św. adorację należy przerwać (schować Najśw. Sakrament — simplici modo), albo Mszę św. odprawić w innej kaplicy lub nawie (j.w. nr 83).

4. „Nie wolno robić wystawienia jedynie w tym celu, ażeby udzielić błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem" (j.w. nr 89). Celem wystawienia jest zawsze adoracja Najśw. Sakramentu.

5. „Jeżeli wystawienie ma charakter bardziej uroczysty i będzie trwało dłuższy czas, wtedy Hostię do wystawienia należy konsekrować we Mszy św., która je bezpośrednio poprzedza. Hostię umieszcza się w monstrancji bezpośrednio po Komunii św." (j.w.. nr 94).

6. „Puszkę lub monstrancję stawia się na mensie ołtarza nakrytej obrusem. Jeżeli wystawienie będzie trwało przez dłuższy czas i to w mon-

strancji, można przygotować tron ustawiony w bardziej dostojnym miejscu" (j.w. nr 93).

7. W czasie wystawienia Najśw. Sakramentu w monstrancji zapala się cztery albo sześć świec. Natomiast przy wystawieniu w puszce należy zapalić przynajmniej dwie świece (j.w. nr 85).

8. Miejsce przechowywania Najśw. Sakramentu powinno być dostojne i wyróżniające się, tabernakulum solidne, nieruchome, kluczyk bardzo pilnie strzeżony, obecność Najśw. Sakramentu zaznaczona przez lampkę, wg zwyczaju przez konopeum, kwiaty (j.w. nr 9—11; przypomnienie WWK 1975 nr 4—5, s. 149—150).

9. „Duszpasterze winni się troszczyć, aby wszystkie kościoły i kaplice publiczne, w których przechowuje się Najświętszy Sakrament były otwarte codziennie, przynajmniej przez kilka godzin" (De sacra comm. nr 8).

III. GŁÓWNE FORMY ADORACJI NAJŚW. SAKRAMENTU ISTNIEJĄCE W NASZEJ ARCHIDIECEZJI

W Archidiecezji Wrocławskiej istnieją następujące formy adoracji Najśw. Sakramentu, które powinny być z pieczołowitością zachowane, a w parafiach gdzie ich nie ma, wprowadzane i rozwijane:

1. Dzień adoracji w ramach adoracji wieczystej (vide Ordo 1977).
2. 40-godzinne nabożeństwo (przed Środą Popielcową, odpustem parafialnym wzgl. w innym dogodnym dla wiernych terminie).
3. Godzina Święta przed I-szym piątkiem miesiąca.
4 I piątek miesiąca: wystawienie po Mszy św., odmówienie litanii do Najśw Serca Pana Jezusa, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.
5. Wystawienie Najśw. Sakramentu po każdych Nieszporach, Drodze Krzyżowej (krótka adoracja, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem).
6. Wystawienie Najśw. Sakramentu i procesja po sumie z racji odpustu parafialnego.
7. Szczególnie uroczysty charakter mają nabożeństwa eucharystyczne w czasie „oktawy" Bożego Ciała. Nabożeństwa te są połączone z procesją.
8. Według zwyczaju polskiego odprawiamy coram Sanctissimo: Gorzkie Żale, nabożeństwo majowe, czerwcowe, październikowe, nabożeństwo na zakończenie roku kalendarzowego.
9. Adoracja Najśw. Sakramentu w I-szą niedzielę miesiąca

IV. ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU W I-szą NIEDZIELĘ MIESIĄCA

Jako szczególną okazję do pogłębienia pobożności eucharystycznej naszych wiernych winniśmy potraktować I-sze niedziele miesiąca. Niedziela jest dniem sprawowania Eucharystii. Wtedy już łatwiej jest nam ożywić w sercu wdzięczność za niepojęty dar Ciała i Krwi Chrystusa pod postaciami chleba i wina, co się łączy z wdzięcznością za całe dzieło Odkupienia.

Zjednoczenie z Chrystusem w czasie Mszy św. oraz wyrażone Mu dziękczynienie za Odkupienie zostaje przedłużone i pogłębione przez duchowe zjednoczenie ze Zbawicielem w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu. Niedziela daje ludziom większe możliwości czasowe na ożywienie w sobie wiary w obecność Chrystusa w Eucharystii i na indywidualną i społeczną adorację naszego Zbawiciela, który uobecnia wśród swego Ludu Ofiarę Odkupienia i staje się pokarmem umacniającym nas w życiu chrześcijańskim.

Pierwsza zaś niedziela nadaje się na to, by nadać jej charakter eucharystyczny w specjalnym stopniu, gdyż istnieją już w naszej Archidiecezji tradycje, które przywieźli kapłani i wierni przybywający na Ziemie Zachodnie z innych diecezji. Tradycje te w niektórych parafiach do tej pory są dość żywe.

Pierwsza niedziela łączy się też z I-szym piątkiem, kiedy to wierni w większej liczbie przystępują do Spowiedzi i Komunii św., a to uwrażliwia na głębsze zjednoczenie z Chrystusem i trwanie przy Nim w czasie adoracji niedzielnej.

V. PROPOZYCJE FORM ADORACJI NAJŚW. SAKRAMENTU W I-szą NIEDZIELĘ MIESIĄCA

Istnieją następujące możliwości przeprowadzania adoracji Najśw. Sakramentu w I-sze niedziele miesiąca:

1. Wystawienie Najśw. Sakramentu po ostatniej Mszy św. trwające do uroczystych Nieszporów, po których następuje — jeśli to możliwe — procesja wokół kościoła z udziałem licznej grupy ministrantów, bieli, chorągwi, sióstr zakonnych, matek różańcowych ze świecami.
2. Wystawienie i adoracja kilkanaście minut po każdej Mszy św. zakończona błogosławieństwem.
3. Wystawienie Najśw. Sakramentu tylko po ostatniej Mszy św., adoracja, bardzo zalecana, uroczysta procesja wokół kościoła.

Duszpasterze zadecydują sami, jaka forma adoracji jest najbardziej odpowiednia dla ich parafii, i taką wprowadzą.

Zaznacza się, że wg obowiązujących przepisów kościoła nie można wprowadzać adoracji w miejsce homilii w czasie Mszy św. Jeśli po Mszy św. następuje adoracja, zaleca się homilię krótką, w której należy omówić prawdy dotyczące Eucharystii i zaznaczyć związek adoracji ze Mszą św.

Duszpasterze urządzający adoracje powinni zatroszczyć się o to, by Najświętszy Sakrament nie pozostawał bez należytej opieki i by przez cały czas byli obecni wierni adorujący.

W dążeniu do ożywienia kultu Eucharystii przez adorację, nie jest bez znaczenia sprawa doboru odpowiednich tekstów modlitewnych. Adora-

cja stanie się czymś bliskim dla wiernych, jeśli związana będzie z ich życiem, jeśli będzie uwzględniać ich sprawy, troski, bóle i radości.

Wskazane jest, by przy adoracji posługiwać się Pismem świętym, a także by nawiązywać do Słowa Bożego, jakie wierni słyszeli w czasie niedzielnej Mszy św.

*

Rozbudzenie pobożności eucharystycznej nie dokona się jedynie poprzez różne formy adoracji. Kult Najświętszego Sakramentu winien wyrastać z eucharystycznie ukierunkowanego życia religijnego, na które jak wiadomo, składa się wiele czynników. Należy tu podkreślić wielką rolę katechizacji, która szczególnie powinna być ukierunkowana eucharystycznie. Naczelne miejsce Eucharystii w życiu chrześcijańskim powinno być ukazywane w czasie przygotowywania do małżeństwa, na spotkaniach z rodzicami przed Chrztem św., I-szą Komunią św. ich dzieci i przy innych okazjach, jakie stwarza życie parafialne.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Pieśń: Bądźże pozdrowiona...

Kapłan: Jak łania pragnie wody ze strumienia,
Tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże,
Pragnie dusza moja Boga, Boga żywego:
Kiedyż przyjdę i ujrzę oblicze Boże?
Ześlij światłość i wierność swoją niech one mnie wiodą,
Niech mnie przywiodą na Twą górę świętą i do Twych przybytków.
I przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga, który jest weselem
i radością moją, i będę Cię chwalił przy harfie, Boże, Boże mój (Ps 43, 3-4)

Pieśń: „Przyjdźcie do mnie wszyscy... modlitewnik „Ojcze nasz" — wyd. wrocławskie, str. 399.

Akty przed Najświętszym Sakramentem

Kapłan: Ojcze Przedwieczny, któryś zesłał na ziemię Syna swojego, by przedziwnym sposobem pozostawał z nami do końca wieków.
— Pomnóż naszą wiarę.
Synu Boży jednorodzony, któryś ciało swoje z bóstwem zjednoczone zostawił nam na pokarm bożego życia.
— Ożyw naszą nadzieję.
Duchu Święty, Boże, któryś swoją wszechmocą utworzył ciało Jezusowe na świętą ofiarę dla zbawienia świata.
— Rozpal nasze serca Twoją miłością.
Święta Trójco, która z ciałem Jezusa mocą bóstwa jedynego i niepodzielnego w Najświętszym Sakramencie mieszkasz.
— Naucz nas Ciebie uwielbiać i dzięki Ci składać.

Pieśń: „Witam Cię, witam... — modlitewnik „Ojcze nasz" — wyd. wrocławskie, str. 403.

Akt uwielbienia

Kapłan: Najświętszy Sakramencie, żywa pamiątko męki i śmieci Jezusa
Wierni: Niech Ci się kłania z niebem świat cały
Kapłan: Najśw. Sakramencie, niepokalana ofiaro przebłagania za żywych i umarłych
Wierni: Niech Ci się kłania z niebem świat cały
Kapłan: Najśw. Sakramencie, przymierze miłości między niebem a ziemią
Wierni: Niech Ci się kłania z niebem świat cały
Kapłan: Najśw. Sakramencie, najpiękniejsza korono dzieł miłości Boga
Wierni: Niech Ci się kłania z niebem świat cały
Kapłan: Najśw. Sakramencie, najdroższy skarbie św. Kościoła na ziemi
Wierni: Niech Ci się kłania z niebem świat cały
Pieśń: Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże..., tamże, str. 396.

Akt dziękczynienia

Kapłan: Za to, że przez misterium paschalne męki, śmierci i zmartwychwstania najdoskonalej uwielbił Chrystus Ciebie, Boże, i dokonał dzieła naszego odkupienia
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz
Kapłan: Za to, że przez misterium paschalne zniszczył Chrystus naszą śmierć i obdarował nas życiem
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz
Kapłan: Za to, że Chrystus dla nas umarł, zmartwychwstał
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz
Kapłan: Za to, że jedyna zbawcza ofiara Chrystusa uobecnia się dla nas w ofierze eucharystycznej
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz
Kapłan: Za to, że uczestnicząc w Mszy św., możemy ciągle odnawiać nasze Przymierze z Tobą, Boże
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz
Kapłan: Za to, że przez udział w Eucharystii możemy doskonale uwielbiać Ciebie, Boże, i osiągać własne uświęcenie
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz
Kapłan: Za to, że Eucharystia jest ośrodkiem naszego życia
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz
Kapłan: Za to, że w Eucharystii możemy razem z Chrystusem samych siebie składać w ofierze
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz
Kapłan: Za wszystkie dowody miłości Twojej, które otrzymaliśmy dzięki Ofierze Chrystusa
Wierni: Dziękujemy Ci, Boże, Ojcze nasz

Kapłan: ‚Wszechmogący i miłosierny Boże, któryś nas odkupił przez błogosławioną mękę i śmierć Chrystusa, zachowaj dzieło Twojego miłosierdzia, abyśmy przez udział w tej tajemnicy żyli zawsze dla Ciebie.
Panie, prowadź do świętości swoje sługi, dla których Syn Twój Jezus Chrystus, przelewając swoją Krew, ustanowił wielkanocne misterium. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pieśń: Dziękujemy Ci, Ojcze nasz..., tamże str. 457.

Akt przeproszenia

Kapłan: Miłość Boga jest mocniejsza niż grzech. Pozwoliła się zranić, zabić — nie po to żeby zginąć, lecz po to, by zwyciężyć, by pokonać tę ostateczną przeszkodę, która ją oddzieliła od ludzi, która jej zamykała dostęp do ludzkich serc.
Miłość Boga nie poniosła klęski, lecz sama zadała cios grzechowi i śmierci.
Miłość przeszedłszy przez śmierć, pokonała śmierć i dotarła do ludzkich serc, niosąc im życie, zbawienie, pojednanie z Ojcem. Dokonała tego przez krzyż. I od tej pory krzyż pójdzie w parze z prawdziwą miłością i będzie znakiem zwycięstwa miłości.
Wobec niepojętej miłości Boga nie pozostaje nam nic innego, jak upaść na kolana i prosić o zmiłowanie, przebaczenie.
Powtarzajmy słowa: Zmiłuj się nad nami.

Kapłan: Za to, że Twojej miłości wychodzącej ciągle ku nam stawiamy przeszkody w postaci naszych grzechów — Przepraszamy Cię Boże

Wierni: Zmiłuj się nad nami

Kapłan: Za to, że na Twoją boską miłość odpowiadamy często obojętnością, a może i buntem, lub wzgardą — Przepraszamy Cię, Boże

Wierni: Zmiłuj się nad nami

Kapłan: Za to, że miłość Twoją objawioną nam w Jezusie Chrystusie skazaliśmy naszymi grzechami na śmierć krzyżową — Przepraszamy Cię, Boże

Wierni: Zmiłuj się nad nami

Kapłan: Za to, że codziennymi przejawami złości, zazdrości czy nienawiści zadajemy ranę Twojej boskiej miłości — Przepraszamy Cię, Boże

Wierni: Zmiłuj się nad nami

Kapłan: Za to, że na wezwanie do zmiany życia i nawrócenia odpowiadamy tak często odmową — Przepraszamy Cię, Boże

Wierni: Zmiłuj się nad nami

Kapłan: Za to, że przez częste zaniedbywanie dobra osłabiamy naszą miłość ku Tobie — Przepraszamy Cię, Boże

Wierni: Zmiłuj się nad nami

Pieśń: Zmiłuj się nade mną, Boże... lub: Przed oczy Twoje, Panie... tamże, str. 312 — str. 465.

Akt miłości

Najgłębszą prawdę o Bogu zawarł św. Jan Ewangelista w jednym zdaniu: „Bóg jest Miłością" (I J 4, 8).

Tę miłość Boga objawiającą się we Wcieleniu, czyli przychodzącą do nas ludzi w człowieczeństwie Jezusa Chrystusa, chcemy dzisiaj wysławiać, uwielbiać, pragniemy za nią dziękować.

Uwielbiajmy Boga, który takie bogactwa swojej miłości objawił nam we Wcieleniu swego Syna.

Módlmy się wspólnie, powtarzając słowa: Tak bowiem Bóg umiłował świat.

Kapłan: Spodobało się Bogu w swojej dobroci i mądrości objawić siebie samego mieszkańcom ziemi

Wierni: Tak bowiem Bóg umiłował świat

Kapłan: Małą planetę zagubioną w przestrzeniach kosmicznych wybrał na miejsce spotkania z człowiekiem

Wierni: Tak bowiem Bóg umiłował świat

Kapłan: Ujawnił nam tajemnicę swojej woli, dzięki której Syn Boży, Słowo Wcielone, zamieszkał wśród ludzi

Wierni: Tak bowiem Bóg umiłował świat

Kapłan: Dzięki Słowu Wcielonemu my ludzie mamy dostęp do Ojca i stajemy się uczestnikami boskiej natury

Wierni: Tak bowiem Bóg umiłował świat

Kapłan: Dzięki Słowu Wcielonemu Bóg zwraca się do nas, jak do przyjaciół. Obcuje z nami i zaprasza do wspólnoty z sobą

Wierni: Tak bowiem Bóg umiłował świat

Kapłan: Kto widzi Chrystusa, Słowo Wcielone, widzi też i Ojca (J I 5, 9)

Wierni: Tak bowiem Bóg umiłował świat

Kapłan: Od chwili, gdy Słowo Wcielone stało się ciałem, Bóg jest z nami, by nas z mroków i śmierci wybawić i wskrzesić do życia wiecznego

Wierni: Tak bowiem Bóg umiłował świat

Kapłan: Przeniknięci nowym światłem Wcielonego Słowa, prosimy Cię, wszechmogący Boże, spraw, niech w naszych czynach odbija się to, co przez wiarę, jaśnieje w duszach naszych. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Pieśń: Jezu, miłości Twej, ukryty w Hostii tej..., tamże, str. 394.

Akt błagalny o miłość do Boga

Serce Jezusa, gorejące miłością ku nam, rozpal serca nasze miłością swoją. Oświadczyłeś Jezu, żeś przyszedł ogień rozniecić na ziemi — ogień miłości. I tego tylko pragniesz, aby zapłonął, Wiedząc zaś jak zimne bywają serca nasze, jak łatwo skłaniają się do złego, jak opieszale zwracają się do rzeczy wyższych — postanowiłeś miłość serca swego uczynić pokarmem naszym.

W Komunii św. dajesz nam samego siebie na pokarm zbawienia, aby miłością Serca Swego rozpalić serca nasze, miłość naszą pomnażać, w miłości nas utwierdzać, by żadne stworzenie nie mogło nas odłączyć od Ciebie.

Dlatego pomnąc na miłość Twoją, zanosimy błagania do Serca Twego: Serce Jezusa, gorejące miłością ku nam, rozpal serca nasze miłością swoją.

Pieśń: Najświętsze Serce Boże..., tamże, str. 408.

Akt błagania o miłość bliźniego

Kapłan: Powiedziałeś Panie Jezu, że nikt nie ma większej miłości nad tę, kto duszę swoją daje za przyjaciół swoich.

Taką miłością Tyś nas ukochał. Bądź przeto błogosławiony za niewysłowioną miłość swoją i racz podobną miłością zapalić serca nasze. Powtarzać będziemy — taką miłością rozpal serca nasze.

Kapłan: Zbawicielu dobry, któryś we wszystkich uznawał obraz i podobieństwo Boże.

Wierni: Taką miłością rozpal serca nasze

Kapłan: Zbawicielu dobry, któryś wszystkim dobrze czynił

Wierni: Taką miłością rozpal serca nasze

Kapłan: Zbawicielu dobry, któryś za wszystkich zanosił modlitwę do Ojca Swego

Wierni: Taką miłością rozpal serca nasze

Kapłan: Zbawicielu dobry, któryś łaskawie zbliżał się do maluczkich i wzgardzonych, któryś okazywał miłosierdzie dla grzeszników

Wierni: Taką miłością rozpal serca nasze

Kapłan: Zbawicielu dobry, któryś wielce bolał nad nieszczęściem ludu swego

Wierni: Taką miłością rozpal serca nasze

Kapłan: Zbawicielu dobry, któryś za wszystkich oddał życie swoje

Wierni: Taką miłością rozpal serca nasze

Pieśń: Cóż Ci Jezu damy..., tamże, str. 406.

(W chwili cichej adoracji przedstawmy Panu nasze prośby)

Kapłan: (Powtarzamy słowa: wysłuchaj nas, Panie)

Kapłan: Aby cały świat poznał i zrozumiał wartość Zbawczej miłości Bożej — módlmy się do Pana

Wierni: Wysłuchaj nas, Panie

Kapłan: Aby do wszystkich zakątków świata dotarła Dobra Nowina — módlmy się do Pana

Wierni: Wysłuchaj nas, Panie

Kapłan: Aby cały Kościół Chrystusowy odkrywał najlepsze sposoby świadczenia o miłości Boga objawionej ludziom w Zmartwychwstaniu Chrystusa — módlmy się do Pana

Wierni: Wysłuchaj nas, Panie

Kapłan: Aby misjonarze i misjonarki czerpali prawdziwą moc i gorliwość w służbie bliźniemu w nadziei przyszłego Zmartwychwstania — módlmy się do Pana

Wierni: Wysłuchaj nas, Panie

Kapłan: Aby odkrycia naukowe i ciągły postęp techniczny zbliżały ludzkość ku pełni odnowienia całego świata w Chrystusie — módlmy się do Pana

Wierni: Wysłuchaj nas, Panie

Kapłan: Aby wszyscy cierpiący, smutni, skrzywdzeni, odnajdowali oparcie w radości Zmartwychwstania — módlmy się do Pana

Wierni: Wysłuchaj nas, Panie

Pieśń na błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem — Przed tak wielkim... lub inna.

Niechaj będzie pochwalony — 3 razy lub Jezu mój — Panie mój... lub Chwała i dziękczynienie... do woli.

WSKAZANIA DUSZPASTERSKIE NA CZAS WAKACJI ORAZ FERII ZIMOWYCH

W okresie wakacji i ferii zimowych mamy szczególną opieką otaczać tak wyjeżdżających na wakacje, czy ferie zimowe, jak i tych, którzy przyjeżdżają do nas, szczególnie w miejscach wczasowych i turystycznych. Ten okres czasu wolnego jest okazją kształtowania postawy odpowiedzialności za drugich oraz dużą szansą dla świadectwa naszej wiary. Przykład autentycznej wiary i sumienne pełnienie praktyk religijnych (zwłaszcza uczestnictwo w niedzielnej i świątecznej Mszy św.) działa apostolsko na otoczenie i budzi głębokie refleksje. Niejednokrotnie duszpasterz będzie musiał czas odprawiania Mszy św. w miejscach kolonii i wczasów dostosować do potrzeb i możliwości młodzieży (dzieci) oraz tych, którzy przyjeżdżają na dany teren.

Ważną rolę odgrywa modlitwa — dlatego przez okres wakacyjny a także w okresie ferii zimowych odmawiajmy niżej podaną modlitwę:

I

MODLITWA ZA PARAFIAN WYJEŻDZAJĄCYCH NA WAKACJE

Panie Jezu Chryste, któryś apostołów swoich, utrudzonych wyczerpującą pracą, sam wezwał do odpoczynku słowami: „Pójdźcie osobno na miejsce ustronne ... i odpocznijcie trochę", prosimy Cię, spojrzyj łaskawym okiem na nas i na braci naszych, którzy poza domem rodzinnym zażywają zasłużonego odpoczynku, pomni słabości naszych prosimy Cię, racz pobłogosławić czas, miejsce i nowe otoczenie nasze, abyśmy i teraz pewnie, śmiało i przykładnie kroczyć mogli drogą świętych przykazań Twoich.

Pomnóż w nas wiarę. Niechaj czas wolny od obowiązków codziennych zbliży nas do Ciebie, ci zaś, którzy oddalili się od Ciebie, niech wrócą do świętego Kościoła Twojego.

Umocnij nas łaską swoją. Pragniemy, wsparci Twoją niebieską pomocą, wyznawać wiarę świętą na każdym kroku, bronić jej śmiało i wykonywać jej nakazy na oczach wszystkich. W szczególności postanawiamy o Panie, odmawiać codzienne modlitwy poranne i wieczorne oraz modlitwy przy posiłkach naszych.

Abyś w nas ducha modlitwy odnowić raczył —

Wszyscy: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Abyśmy w niedzielę i święta z wiarą i pokorą we Mszy św. uczestniczyć i z żywych źródeł sakramentów św. ochotnie czerpać mogli —

Wszyscy: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Aby małżonkowie za przyczyną Niepokalanej Matki Boga i Jej Oblubieńca, św. Józefa, wierności i czystości małżeńskiej nieustannie przestrzegali —

Wszyscy: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Aby młodzież nasza przy pomocy łaski Twojej czystość zachowała —

Wszyscy: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Aby czasu zasłużonego odpoczynku Twoja chwała rosła w naszych myślach, rozumach i całym postępowaniu naszym —

Wszyscy: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Święty Michale, opiekunie w walce z księciem ciemności —

Wszyscy: Módl się za nami!

Święty Rafale, opiekunie podróżujących —

Wszyscy: Módl się za nami!

Matko Dobrej Rady —

Wszyscy: Módl się za nami!

II

MODLITWA POWSZECHNA NA CZAS WAKACJI I FERII ZIMOWYCH

1. Za będących na wakacjach — str. 192.
2. Za kierowców —

Módlmy się za kierowców, aby nie wystawiali na niebezpieczeństwo życia własnego i bliźnich.

3. Za podróżujących, zwłaszcza za granicą —

Módlmy się za wszystkich podróżujących, aby Bóg dał im roztropność i zachował ich od wszelkiego niebezpieczeństwa.

Dla wykorzystania przez naszych duszpasterzy publikujemy poniżej także artykuł:

SAMOKRYTYCZNY RACHUNEK SUMIENIA

Zbyt często zapominamy my chrześcijanie, że jesteśmy chrześcijanami, to znaczy, że naszym zadaniem, naszym obowiązkiem, celem naszego istnienia przede wszystkim i ponad wszystko w każdej chwili jest to, aby być chrześcijaninem. Gdy używam liczby mnogiej mówiąc „my", daleki oczywiście jestem od — plurale maiestaticum — ponieważ na czoło listy tych osób stawiam siebie. Nie wystarcza nosić imię chrześcijanina z tradycji, ze względu na rodzinę, czy z uwagi na pewien naiwny i lękliwy upór. Nie wystarczy, że otrzymało się na nakrytą czepkiem chrzestnym główkę kilka kropli wody chrzcielnej. Nie wystarczy, że się spożywało Ciało Chrystusa pod postacią Hostii ze zboża mielonego; nie wystarczy uczestniczyć we Mszy św. w niedziele i święta nakazane, wertując książeczkę do nabożeństwa oprawną w czarną skórę i myśleć może o wszystkim tylko nie o sprawach liturgii i Ewangelii. Nie wystarczy również mówić, dyskutować, pisać na temat argumentów, które odnoszą się bliżej lub dalej do chrześcijaństwa. Często, bardzo często chodzi tu o pewne alibi, raczej czysto mózgowe, mające na celu pokryć zdrady i nasze wewnętrzne oschłości.

Mówię o tym, co najlepiej znam, mówię o nas, intelektualistach, o pisarzach produkujących literaturę, filozofię i również, dlaczego nie, — teologię i ascetykę.

Praktyki dewocyjne, często zabobonne, czysto zewnętrzne u osób niewykształconych, prostych, są wskaźnikiem, zasłoną dymną, ukrywającą zimnotę, owszem robaczywość duszy. U ludzi wykształconych, intelektualistów są jakby punktem usprawiedliwiającym, ukrywającym zaniedbanie praktyk chrześcijańskich rzeczywistych i dzieł miłosierdzia. Stąd artykuły, dzieła, poëzje, traktaty, przemówienia, manifesty.

Pisze się o pięknie ubóstwa, ale potem na każdym kroku usiłuje się oszukać bliźniego, któremu potrzeba naszego czasu, naszego pieniądza, naszego ciepła. W pięknej prozie mówi się o aniołach bielszych niż księżyc w pełni i wymowniejszych niż Bossuet, ale później nie słucha się niewidzialnego anioła, który chciałby nas zaprowadzić do izdebki ciężko chorego, albo na poszukiwanie duszy znajdującej się w niebezpieczeństwie.

Wertuje się jedną i drugą patrologię Migne, aby tworzyć bardzo delikatną tkaninę wokół świetlanych tajemnic wiary, a zapomina się w codziennych okazjach o nakazie, jaki płynie dla każdego chrześcijanina z przypowieści, jakie Syn Boży opowiadał ustami człowieka.

Wielki, wspaniały i cudowny jest duchowy gmach Summy Teologicznej, ale dlaczego filozofowie chrześcijańscy, tomiści, neotomiści i nie tomiści tak mało naśladują pokorę, czystość, miłosne oddanie św. Tomasza Bogu?

Wielu, owszem, powiedziałbym, bardzo wielu pracuje nad tekstami i urokami franciszkanizmu, jakże bardzo rzadko wśród nich znajduje się

ktoś, kto jest zdolny przebaczyć nieprzyjacielowi, nawet gdy chodziło tu o kogoś, kto zawinił nam poprzez złośliwą recenzję, czy pełną erudycji dyskusję z nami.

Cudowna jest książeczka o naśladowaniu Chrystusa. Umieszczają ją na wygodnych półkach swojej biblioteki, owszem czytają całe rozdziały, ale iluż z nich kończąc lekturę, zdobywa się na wyrzeczenie, chociażby na przeciąg jednego tygodnia przyjemności palenia tytoniu, czy używania samochodu, pójścia do kina, na boisko sportowe, czy do kawiarni.

Największy grzech, na jaki narażeni są intelektualiści polega na tym, że zadowalają się działalnością swego umysłu i wierzą, że ta działalność dyspensuje ich na ważniejszej znacznie działalności, do której zobowiązany jest każdy chrześcijanin jako chrześcijanin.

Suponują, że wystarczy tworzyć i cyzelować wspaniałe narzędzia, nie wysilając się równocześnie, aby tych narzędzi używać. Wydaje im się, że ostatecznie środek usprawiedliwia zapomnienie o celu.

Intelektualista chrześcijański utrzymuje, chociaż jasno tego nie wyraża, nawet nie uświadamia sobie tego w sposób wyraźny, że umysł, geniusz pozbawiony obowiązków miłości (istnieje miłość umysłowa, piękna, święta, ale ona nie jest samą jedyną i nie jest pierwszą), że mądrość jest zupełnie godziwym surogatem rzeczywistej ofiary, że sztuką może być trwałą i wystarczającą zapłatą za brak cnót i za dzieła miłosierdzia pominięte w życiu.

Największą winą filozofa chrześcijańskiego jest to, że żyje tak, jakby całe chrześcijaństwo polegało na jakimś amalgamacie metafizyki i na jakiejś strukturze systemów. Winą największą chrześcijańskiego poety jest to, że upodobanie ma w samym wierszu, który mu się udał, w obrazie, w porównaniu trafnie znalezionym, jak gdyby kantyk do Matki Bożej równoważył co do wartości swojej czystości i hymn na cześć Świętego świętych.

Największą winą mistyka (to jest takiego człowieka, który zajmuje się mistycyzmem) jest to, że wyobraża sobie, iż przekładając doznania mistyczne w pojęcia, układając doświadczenia prawdziwych mistyków w serię zdań, może pominąć trudne i wewnętrzne dzieło oczyszczenia, które przecież jest konieczne dla otrzymania łaski nadprzyrodzonej i wewnętrznego najwyższego zjednoczenia z Bogiem, stanowiącego szczyt mistycznego życia.

Nikczemną winą prozaika chrześcijańskiego jest to, że uwielbiając swój talent i rytm swojej prozy, przykłada zbyt wielką wagę jako erudyta chrześcijański właśnie do swojej erudycji. A wina moralisty chrześcijańskiego, że zadowala się porządkiem i głębią, mądrością swoich podręczników. Największą winą kaznodziei chrześcijańskiego jest to, że szafuje całym ogniem swego talentu i swojej miłości jedynie w celu znalezienia właściwych wzorców dla swojej miłości jedynie w celu znalezienia właściwych wzorców dla swojej wymowy. Największą winą teologa chrześcijańskiego jest to, że ogranicza się do osiągania Pana Boga poprzez badania, zgłębiania tajemnic Bożych, tak jak największą winą polemisty

chrześcijańskiego jest to, że cieszy się sam z cennych ciosów, jakie zadał w dyskusji, a mniej zwraca uwagi na siłę i skuteczność prawdy, której broni. Smutne są skutki tej przewagi mówienia nad czynieniem. Smutne są skutki i następstwa samej sztuki, samego czystego myślenia nad działaniem, które powinno być usprawiedliwieniem, wyjaśnieniem życia, jednak nie będącego chrześcijańskim.

Jeśli chrześcijaństwo przeżywane jest dogłębnie, a nie mówię, że jest to rzeczą łatwą, i że wszyscy mogą się równie wysoko w tym wznieść, nie brak wewnętrznej temperatury, tej zdrowej i zbawiennej gorączki, która nadaje właściwy ciepły ton, udziela właściwego światła duszy ludzkiej. Prawdziwym chrześcijaninem czuje się także i ten, kto nie pisze o Chrystusie. Książka o pasterzach, o drzewach czy kolumnach, jeśli pisana jest przez kogoś, kto przeżywa w sobie obecnego Chrystusa, żyjącego w nim, może być więcej chrześcijańska, niż biografie świętych.

Ileż to robi się i pisze w literaturze tylko dla witryn księgarskich, a w filozofii na użytek gremiów akademickich. Jeśli brak doświadczenia trwałego i głębokiego, głęboko przeżywanego życia chrześcijańskiego w jego codziennym trudzie rzeczywistym, można napisać piękne opowiadanie — krótkie czy długie, poezję, która genialna jest w oczach krytyków; można zbudować pałac metafizyczny i teologiczny, który usiłuje niczym drapacz chmur sięgać nieba poprzez niebotyczne rozumowania filozoficzne albo też łączyć ze sobą fakty historyczne poprzez długie kolumny tekstu i dotychczas nie wydanych dokumentów, ale we wszystkich tych błędnych wyczynach dziennikarskich czy księgarskich będzie się odczuwało równocześnie brak umysłu i cierpliwości. Będzie się wyczuwało jakiś posmak egoizmu i atmosferę zimna, które źle oddziaływują i pozbawione są dobra uczynków chrześcijańskich, jakie powinien spełniać każdy chrześcijanin.

Kunsztownie stosowana dialektyka nie jest warta jednego słowa miłości. Wspaniały, błyskotliwy obraz literacki nie jest wart jednej wysychającej łzy. Krytyka choćby była głęboka, i głębsza niż się ją często stosuje, niewiele więcej jest warta niż nic w porównaniu z duszą umiejącą oglądać słońce prawdy.

Piorunująca i zwycięska, druzgocąca polemika, przypominająca wzburzone fale i pianę morską, niczym jest w stosunku do odradzającego się ducha.

Mieszkaniem właściwym dla chrześcijanina jest mieszkanie wespół z Chrystusem. Jedynym towarzyszem jego dni winien być Chrystus. Wzorem, towarzyszem i celem naszego życia nie może być nikt inny, jak Chrystus. Trzeba umieć odnaleźć głos Chrystusa także w szmerach wiosny, w poważnych tonach jesieni. Trzeba umieć dojrzeć wejrzenie Chrystusa także w słońcu, które mieni się w morzu, także w gwiazdach, które drżą odbijane na dnie wody w tafli.

A przede wszystkim trzeba uznać Chrystusa w ludziach, którzy przechodzą obok nas, cisi, po ulicach naszych miast, i także tych, którzy pukają bladzi do naszych drzwi.

Jeśli tak nie jest, będziemy wierszopisami przepychu, prozaikami dla

antologii, filozofami, stratosferycznymi, krytykami subtelniejszymi niż strzała królowej Mab; apologetami przebieglejszymi niż Tertulian, ale w rzeczywistości będziemy niedoskonałymi chrześcijanami, chrześcijanami z reprodukcji, z przebiegłości, niegodnymi nosić wspaniałe, ale groźne imię chrześcijan.

Wielka jest odpowiedzialność i nie tylko w stosunku do nas samych, nie tylko na dziś, ale i w obliczu braci i nieprzyjaciół i przez wieki całe, które nie będą miały końca.

Jeśli w naszych czynach odczuwać się będzie posmak niesofistyczny działania i życia, nasz wpływ na dalekich i najbliższych nam będzie tysiąc razy większy, szerszy, niż promieniowanie naszego słowa, konsekwentniejsza będzie nasza zdolność wpływania na wszystkie kategorie kultury. Powinniśmy być pionierami tam, gdzie jesteśmy dziś zaledwie tolerowani. Oczywiście rozumie się, że nie zamierzam zapraszać intelektualistów katolickich do porzucania, tym więcej do pogardzania działalnością i dziełami, które im są drogie, wokół których walczymy, wysilamy się i zabiegamy i które stanowią radosne promienie naszego życia. Jeśli Pan Bóg dał nam trochę geniuszu i pasję tworzenia dzieł sztuki i studiów, dociekań, nie powinniśmy się wstydzić tego, aby umysł nasz owocował lepiej, najlepiej jak umie i starać się powinniśmy, aby nie zadowalać, nie zaspokajać naszych mniej godnych człowieka żądz i popędów.

Mówię jedynie, abyśmy nie zapominali, nie zaniedbali w dziełach pisanych i w dziełach sztuki tego, co Ewangelia i Kościół nakazują chrześcijaninowi, kimkolwiek on jest: profesorem, czy owczarzem, powieściopisarzem czy urzędnikiem, teologiem czy analfabetą. Niechże nikt nie sądzi, że te refleksje i spostrzeżenia podyktowane są jakimś niskim instynktem narzekania i napominania bliźnich, które tak bardzo często we mnie się odzywają. Żaden żal, żadna złośliwość nie owłada mną i żadną złośliwością nie jestem nacechowany w stosunku do intelektualistów chrześcijan, owszem uważam ich podwójnie za braci. Wszystkim im, znając ryzyko i trud naszego życia, życzę dobrze, kocham ich jak tylko mogę, bez jakiegokolwiek złośliwego podtekstu.

Napisałem to, co napisałem z szczerą wolą pomożenia tym, których kocham i którzy są podobni do mnie. Rzeczy, które powiedziałem, przemyślałem w stosunku do mnie przede wszystkim pierwej niż wobec innych. Wszystko to co powiedziałem, adresowane jest w stosunku do mnie, więcej niż do nich. Jeśli by ktokolwiek uznał te rozważania za niesprawiedliwe i nie na czasie, jestem gotów zmienić liczbę mnogą na liczbę pojedynczą tych wyznań, jednakże pod warunkiem, że udzielą mi przebaczenia, że wybaczą mi ten rachunek sumienia głośno uczyniony.

BP STANISŁAW SMOLEŃSKI

DEKLARACJA KONGREGACJI NAUKI WIARY „PERSONA HUMANA" (O NIEKTÓRYCH ZAGADNIENIACH ETYKI SEKSUALNEJ)

Deklaracja „Persona Humana" z 29 grudnia 1975 r.*) ma wyraźny profil duszpasterski. Punktem wyjścia są współczesne trudności pastoralne w zakresie etyki seksualnej. Wskazania dokumentu idą po linii zarówno ogólnych wyjaśnień etycznych, jak i bardziej szczegółowego, konkretnego programu duszpasterskiego.

I. ŹRÓDŁA ZAGROŻENIA PODSTAW ETYKI SEKSUALNEJ

Deklaracja Kongregacji Nauczania Wiary wychodzi z krótkiego opisu stanu zagrożenia, jaki daje się odczuć na odcinku etyki seksualnej we współczesnym duszpasterstwie. Lansowane — zwłaszcza w zachodniej Europie — radykalne tendencje na odcinku etyki seksualnej spowodowały w znacznej mierze zbałamucenie opinii publicznej. Zarówno w wychowaniu zwłaszcza w rodzinie, jak i w oddziaływaniu duszpasterskim daje się odczuć trudność przekazania jednolitych norm moralnych życia seksualnego. W odczuciu szerokich kręgów wiernych nastąpiło bowiem zatarcie jasnej granicy między dobrem a złem w zakresie etyki seksualnej, a równocześnie pewien sceptycyzm wątpiący o możliwości dotarcia do prawdy.

Deklaracja sięga do głębszych podstaw tego stanu zagrożenia. Na pierwszym miejscu dokument zwraca uwagę na błędne tendencje w zakresie etyki ogólnej. Wysuwana bywa teza, że nie ma stałych norm etycznych, zwłaszcza szczegółowych. Sam człowiek w zmieniających się warunkach i sytuacjach tworzy szczegółowe normy etyczne. Specjalnie ma to dotyczyć całej sfery życia płciowego i seksualnego. Te tendencje łączą się najczęściej z błędnym przeakcentowaniem roli sumienia w życiu moralnym. Subiektywny osąd sumienia ma wyłącznie decydować o wartości etycznej postępowania człowieka. Sprecyzowana w dokumentach Soboru Watykańskiego II nauka o sumieniu radykalnie przeciwstawia się tym błędnym tendencjom. W Konstytucji „Gaudium et spes" został wyraźnie podkreślony fakt, że sumienie nie tworzy norm, ale odczytuje obiektywną normę.

U podstaw błędnego ustawienia zagadnień etyki seksualnej odszukać można brak poprawnej antropologii. Przeakcentowanie przemian historycznych, jakim podlega osoba ludzka prowadzi w praktyce do zakwestionowania etycznego prawa naturalnego. Deklaracja przypomina, że zarówno zdrowym osądem rozumu, jak i dzięki Objawieniu Bożemu człowiek dociera do poznania, niezmiennego prawa moralnego, opartego o konstytutywne elementy natury ludzkiej.

Przeakcentowane też zostaje bardzo często znaczenie życia płciowego

*) Opublikowana we Wrocł. Wiad. Kośc. r. 1976, str. 47.

w strukturze osoby ludzkiej. Problemy seksualne urastają tu do miary dominanty życiowej. Zagubione zostało właściwe spojrzenie na osobę ludzką jako istotę wolną i odpowiedzialną, której cała sfera płciowa i seksualna powierzona została jako zadanie, do którego należy się wychować.

Zwraca też Deklaracja uwagę na zaznaczające się uprzedzenia do Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Ograniczając zadania nauczycielskie Kościoła wyłącznie do wąskiego odcinka dogmatycznego, kwestionuje się kompetencję Kościoła w zakresie prawa naturalnego, a zwłaszcza etyki seksualnej. Deklaracja przypomina, że Kościół ma powierzoną misję przekazywania i wyjaśniania całości zasad moralnych, a więc także i prawa naturalnego. Dla ułatwienia przezwyciężenia narastających oporów dokument odwołuje się w możliwie szerokim zakresie wprost do nauki Chrystusa przekazanej w nauczaniu ewagnelicznym.

Z szczegółowych problemów tkwiących u podstaw błędnego ustawienia etyki seksualnej, na pierwszym miejscu wymienia dokument sprawę grzechu ciężkiego. Chodzi tu o współczesne tendencje ograniczające grzech ciężki jedynie do formalnego buntu przeciwko Bogu lub jaskrawego skrzywdzenia bliźniego. Wszystkie inne przejawy zła moralnego traktowane są jedynie jako marginesowa niewierność, nie przekraczająca granic grzechu lekkiego. Jest to wyraźnie sprzeczne z ewangelicznym nauczaniem Chrystusa oraz nieprzerwanym ciągiem nauczania Kościoła w zakresie wskazań etycznych. Deklaracja powołuje się m. in. na odpowiedź Chrystusa daną młodzieńcowi pytającemu co ma czynić, aby się zbawić. Zbawiciel wymienia szczegółowo przykazania dekalogu wskazując przez to, że ich naruszenie jest przeszkodą do zbawienia tj. grzechem ciężkim (Mt 19, 16—19).

Drugim szczegółowym problemem błędnie ustawionym w zakresie etyki seksualnej jest prawie całkowite zapoznanie pozytywnego ustawienia tej sfery przez cnotę czystości. Deklaracja Kongregacji Nauczania Wiary przypomina właściwą, pełną koncepcję cnoty czystości, stwierdzając równocześnie, że jest ona jedna zarówno u osób ślubujących Bogu swoją czystość, jak i u młodzieży w okresie przedmałżeńskim, jak i w dobrze ustawionym życiu małżeńskim. Zdolność właściwego kierowania całą sferą płciową i seksualną łączy się w cnocie czystości z godnością osoby ludzkiej oraz z miłością Boga i bliźniego. Deklaracja objawioną naukę o roli czystości w życiu moralnym czerpie przede wszystkim z listów św. Pawła (Gal 5, 19—23; I Kor 6, 9—11; 1 Tes 4, 3—8, Flp 5, 3—8). Uzasadnienie moralnego obowiązku czystości opiera dokument na liście św. Pawła do Koryntian (1 Kor 6, 15; 18—20), który wskazuje na godność chrześcijanina jako żywej świątyni Ducha Św. i odkupionego Krwią Chrystusa. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Deklaracja wyraźnie zaznacza konieczność zaparcia się siebie i umartwienia, jako nieodzowny warunek wychowania cnoty czystości. Znajdujemy w niej również przypomnienie przekazywanych przez tradycję środków naturalnych i nadprzyrodzonych służących wychowaniu cnoty czystości.

W podsumowaniu części ogólnej dokumentu przypomniano podstawowe normy życia seksualnego zawarte w dokumentach Vaticanum II. W szczególności przypomniano, że tylko w ramach autentycznego związku małżeńskiego godziwym być może życie seksualne, bo wtedy zachowuje swój podwójny sens wzajemnego oddania w miłości i przekazywania życia.

II. SZCZEGÓŁOWE PROBLEMY ETYKI SEKSUALNEJ

Na tle podstawowych założeń podejmuje Deklaracja szczegółowe problemy etyki seksualnej.

Na pierwszym miejscu poruszony został problem czystości przedmałżeńskiej. W dokumencie zaznaczono, że próbuje się współcześnie usprawiedliwiać seksualne życie przedmałżeńskie zwłaszcza w wypadkach, gdy narzeczeni podjęli już decyzję trwałego związku. Podkreślając zło moralne przedmałżeńskiego życia seksualnego Deklaracja najściślej podkreśla argument braku autentyczności takiego postępowania.

Współżycie tylko wtedy jest autentyczne, gdy jest znakiem nieodwołalnego oddania afirmującego pełną wartość osoby ludzkiej wraz z godnością ojcostwa i macierzyństwa. Przedmałżeńskie życie seksualne nie może zadośćuczynić tym wymaganiom.

Chrześcijanie są od chwili chrztu św. wszczepieni w Chrystusa i tak dalece do niego należą, że mogą autentycznie oddać się sobie wzajemnie tylko w Chrystusie tj. w ramach sakramentu małżeństwa. Tylko w ramach sakramentu małżeństwa może się objawiać tajemnica oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła.

Autentyzm wzajemnego oddania we współżyciu seksualnym wymaga podjęcia wspólnie zadań budowania rodziny. Rodzinę buduje się jedynie w oparciu o trwałą strukturę, trwałą wobec społeczeństwa i Kościoła. Taką trwałość zapewnić może w wypadku chrześcijańskiego związku jedynie sakrament małżeństwa. Uzasadnienie moralnego zła przedmałżeńskiego współżycia seksualnego opiera też Deklaracja o naukę Pisma św. Szczególnie powołuje się na pouczenia św. Pawła, który pisze do Koryntian (1 Kor 7, 9), że jeśliby nieżonaci lub owdowiali nie mogli żyć w powściągliwości, to nie mają innego wyboru jak trwały związek małżeński.

Drugim problemem szczegółowym jest sprawa homoseksualizmu. Pod pozorem rozróżnienia skłonności homoseksualnych nabytych i wrodzonych próbuje się czasem usprawiedliwiać nadużycia na tym odcinku jako rzekomo związane z indywidualną osobowością danej jednostki. Deklaracja podkreśla, że wrodzone skłonności homoseksualne mogą zmniejszać odpowiedzialność danej jednostki w zakresie poszczególnych wykroczeń. Domagają się jednak systematycznego oddziaływania duszpasterskiego — wychowawczego, a nieraz i leczniczego, aby te tendencje przezwyciężyć. Z naciskiem podkreśla dokument, że wykroczenia etyczne w zakresie homoseksualizmu są zasadniczym nieładem moralnym, ponieważ są

sprzeczne z zasadami popędu płciowego skierowanego ku przekazywaniu życia we wspólnocie miłości. Pismo św. wyraźnie potępia homoseksualizm jako wielkie zło moralne (zwłaszcza Rz 1, 24—27).

Wreszcie porusza dokument problem etyczny masturbacji. Pod wpływem jednostronnego akcentowania socjologizmu w etyce przejawiają się tendencje pomniejszające lub nawet negujące zło moralne masturbacji. Deklaracja przypomina, że wszelka masturbacja zawiera w sobie wielki nieład moralny. Zgodnie z tradycją Kościoła Deklaracja stwierdza, że Nowy Testament potępia grzech masturbacji tam, gdzie jest mowa o różnych występkach przeciw czystości i powściągliwości. Jest tu jaskrawe zaprzeczenie zadań powiązanych z uzdolnieniem płciowym i seksualnym. W miejsce budowania wspólnoty małżeńskiej jest tu wyraźne ukierunkowanie egoistyczne, antyspołeczne odcinające się od wspólnoty. Dokument zaznacza, że choć wykroczenia w tym zakresie są obiektywnie ciężkie, w poszczególnych, konkretnych wypadkach trzeba liczyć się ze zmniejszoną odpowiedzialnością moralną. Nie zwalnia to jednak z obowiązku troski o właściwe wychowanie etyczne jednostki na danym odcinku. Rozwiązanie tego problemu etycznego da się przeprowadzić jedynie, uwzględniając całość życia moralnego jednostki ze szczególnym uwzględnieniem wychowania sfery czystości łącznie z koniecznymi jej wymaganiami ostrożności, ascezy itp.

III. WSKAZANIA PASTERSKIE

Deklaracja Kongregacji Nauczania Wiary zawiera szeroki program pastoralny.

Program ten jest bardzo szeroki, gdy chodzi o zakres zainteresowanych osób. Chodzi bowiem o zharmonizowane współdziałanie zarówno Ordynariuszy, teologów i wykładowców w Seminariach Duchownych, jak również spowiedników i katechetów oraz innych duszpasterzy, jak wreszcie szerokiego wachlarza ludzi świeckich zacząwszy od rodziców aż do literatów i artystów. Jedynie wspólne działanie może stopniowo stworzyć bardziej sprzyjającą atmosferę wychowawczą w zakresie etyki seksualnej.

Również w zakresie treściowym Deklaracja postuluje bardzo szeroki program. Wskazuje na konieczność pogłębienia i uściślenia podstawowych zasad etycznych takich, jak rola sumienia, pojęcie grzechu czy miejsce płci w strukturze osoby ludzkiej. Z kolei wysuwa postulat ścisłego określenia zasad moralnych w zakresie etyki seksualnej, wraz z ich uzasadnieniem możliwie dostosowanym do mentalności ludzi współczesnych. W końcu zwraca uwagę na nieodzowność szeroko pojętego oddziaływania wychowawczego, które w ramach rozwoju całej osoby ludzkiej i dojrzałości chrześcijańskiej pozwalają właściwie, pozytywnie ustawiać sprawy płci i seksu.

Szczególne zadania do spełnienia widzi Deklaracja w posłannictwie spowiedników. Mają oni szczególny dostęp do formowania ludzkich su-

mień i ugruntowywania w posłudze sakramentalnej właściwego porządku etycznego w łączności przez wiarę z Osobą Chrystusa i posłannictwem Kościoła.

KATOLICYZM STATYSTYCZNIE

Liczba katolików na świecie dochodzi do 700 milionów. W dniu 31. XII. 1973 roku liczba katolików wynosiła 689.000.000, co stanowi 18,1% w stosunku do całej ludności świata (3.800.000.000).

Liczba seminarzystów na całym świecie wynosiła w końcu 1973 roku — 63.338. Liczba sióstr zakonnych w 1972 roku wynosiła 812.399, a w roku 1973 — 798.064 osób.

Katolików w Europie jest około 38% w stosunku do ogólnej liczby katolików na świecie.

Kapłanów diecezjalnych w końcu 1973 roku było w Europie 178.465, a kapłanów zakonnych — 70.823.

Tak więc w Europie na 10.000 katolików przypada 9,5 kapłanów. W Ameryce Północnej na 10.000 katolików — 12,3 kapłanów — w środkowej i południowej Ameryce sytuacja przedstawia się stosunkowo najgorzej — bo na 10.000 katolików przypada 1,7 kapłanów.

„OJCZE NASZ" DLA KIEROWCÓW POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Katolickie i protestanckie parafie w Wiesbaden (RFN) rozdały ostatnio kierowcom specjalny tekst z modlitwą „Ojcze nasz". Obok pojedynczych próśb Modlitwy Pańskiej tekst zawiera krótki komentarz i upomnienie: „Bóg jest Ojcem i pieszych i starych ludzi i dzieci. Nawet rowerzyści mają prawa. Wszystkie wozy — Mercedes, Volkswagen, autobus oraz ciężarówka mają równe prawa.

„I NIE WÓDŹ NAS NA POKUSZENIE"

Tyle pokus czyha na ulicy — pędzić, bo rzekomo się spieszę, pochwalić się, jak dobrze panuję nad kierownicą, wyprzedzać — może na zakręcie, ściąć komuś drogę, przejechać jeszcze na żółtym świetle, wymusić pierwszeństwo, bo prawo jest po mojej stronie... A na zakończenie: „Panie, strzeż mnie przed innymi — a innych strzeż przede mną!"

TRZECIA ROCZNICA ŚMIERCI Ś.P. KS. KARDYNAŁA BOLESŁAWA KOMINKA, DNIA 10 MARCA 1977 ROKU

Dnia 10 marca 1977 roku w trzecią rocznicę śmierci ś.p. Ks. Kardynała Bolesława Kominka w Katedrze Wrocławskiej, Ks. Biskup Sufragan Wincenty Urban odprawił Mszę św. za spokój Jego duszy o godz. 18.30 wieczorem. W nabożeństwie udział wzięli: Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz, Ks. Biskup Sufragan Józef Marek,

Kapituła Metropolitalna, Referenci Kurii Metropolitalnej, Profesorowie, Alumni Arcybiskupiego Seminarium Duchownego, Siostry zakonne i rzesza Ludu Bożego. W czasie Mszy św. homilię wygłosił Celebrans, Ks. Biskup Sufragan Wincenty Urban, którą publikujemy w całej osnowie. Po nabożeństwie przy ozdobionym kwiatami grobie ś.p. Ks. Kardynała w Katedrze Wrocławskiej odmówione zostały modlitwy i odśpiewany hymn „Salve Regina". Pobożnym zwyczajem zakończono nabożeństwo odśpiewaniem Anioł Pański.

BP WINCENTY URBAN

HOMILIA WYGŁOSZONA W KATEDRZE W TRZECIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. KARDYNAŁA BOLESŁAWA KOMINKA

I

Musimy sobie wszyscy uświadomić, że w życiu ludzkim trzeba spełniać apostolstwo Jezusa Chrystusa.

W nawiązaniu do tej myśli pragnę przypomnieć krótko trzy ważkie momenty.

Kiedy wejdziemy do kaplicy pod wezwaniem św. Elżbiety we wrocławskiej katedrze, wówczas nasze oczy spoczną na pięknym epitafium Fryderyka kardynała Hessena z XVII wieku. Zasadnicza myśl tegoż epitafium podkreśla głębię duszy tego człowieka, który umiał zwyciężyć błędy i poświęcić się wiernie służbie nadprzyrodzonej prawdy. Zwyciężył błędy — triumfem prawdy.

Drugi moment, który ciśnie się na usta nasze, to 300-lecie śmierci wybitnego poety i mistyka naszej archidiecezji — Jana Schefflera, który ongiś po swojej wewnętrznej konwersji umiał zapalać miłością krzyża i z gorliwością w sercu dla ewangelii poszedł na drogi apostolstwa.

W 1974 roku zmarł ks. Bolesław Kardynał KOMINEK mający wymowne hasło: „VERBUM CRUCIS — DEI VIRTUS". To była dewiza Jego apostolstwa i ewangelizacji wobec poruczonego Mu Bożego Ludu w archidiecezji wrocławskiej.

Dzisiaj, kiedy przypada trzecia rocznica Jego śmierci, zgonu — łączymy się w jedności i wspólnocie naszych modlitw, z tym uświadomieniem, że to wszystkim ma nam przypomnieć nasze zobowiązanie do apostolstwa Krzyża Jezusa Chrystusa i współcierpień Przeczystej Bożej Matki.

Zapytajmy się dogłębnie, czy w oparciu o poruszone momenty chcemy rzetelnie i szczerze wypełniać zobowiązania naszego posłannictwa.

II

Kościół Chrystusowy głosi wartości ponadczasowe, a równocześnie zawsze i wszędzie niezmiernie życiowe.

Kościół nie da się nigdy zamknąć we współczesności, a równocześnie ten sam Kościół będzie zawsze nowoczesny. Wszak w każdym wieku realizował, realizuje i realizować będzie najpiękniejszą wartość ducha, skarb świętej Chrystusowej Ewangelii. Wszelkie odstępstwa, obojętnie jak świat naukowy je nazwie, wszelkie odszczepieństwa rodzą się tylko stąd, że ludzie dla uroku „ducha czasu" usiłują przenosić wartości i zasady wiekuiste dla niego i jemu poświęcać.

Na tym tle staje Zmarły ś.p. Ks. Bolesław kardynał KOMINEK. I wyszedł On z programem swojego posłannictwa z tym lapidarnym zdaniem i dewizą, na początku dziś przypomnianym i przytoczonym: Verbum Crucis — Dei virtus. Słowo Krzyża — to moc naprawdę Boża!

Ś.p. Ks. Kardynał Kominek w życiu swoim starał się wiernie realizować postawiony program i przy pełnym zrozumieniu nowoczesności, postępu, ducha czasu — zawsze umiał obronić i pozostać wiernym na placówkach i frontach wartości ponadczasowych, Bożych, nadprzyrodzonych.

Głoszenie ewangelii Chrystusowej w świadomości ludzkiej będzie zawsze aktualne. Obowiązek przeżywania ewangelii nigdy nie zejdzie z orbity ludzkich zainteresowań i nigdy nie opuści ludzkiej świadomości. Zawsze człowiek słusznie będzie podchodził do pełnego postępu, do nowoczesności, ale uszczęśliwiającej człowieka, podnoszącej, zapewniającej ład, pokój i uszczęśliwienie człowieka jako jednostki i zbiorowości. Zasady Boże, Chrystusowe, ewangeliczne muszą być jedyną dominantą w ludzkim umiłowaniu, założeniu, poczynaniu i podejmowanym programie.

Chrześcijaństwo jako takie jest faktem rzeczywistym i oczywistym. To nie żadna fikcja, ale fakt zaistniały, że w dzieje ludzkości i każdego człowieka wszedł Bóg, nieodwracalny i niepowtarzalny. Taka jest prawda wiekuistej wymowy odwiecznego Ojca w niebie.

Z tej prawdy nieodwracalnej rodzi się inna konsekwencja, że Boski Zbawiciel Jezus Chrystus zbawił wszystkich ludzi. Zajaśniała na świecie najpiękniejsza sprawiedliwość i niewyczerpana radość. Każdy człowiek jest zbawiony krwią Boskiego Zbawiciela.

Chrystus założył też dla uświęcenia i udoskonalenia człowieka swój święty Kościół, który ciągle trwa i przenika świat swym wpływem. I w tym Kościele Boski Zbawiciel złożył niewyczerpane skarby swojej prawdy i nauki.

Druga rzeczywistość — to chrześcijaństwo. Tak zwane „teorie o micie Chrystusa" tu i tam głoszone — są wielkim nieporozumieniem. Chrystus — to nie mit, tylko fakt historyczny i rzeczywisty! Chrystus, Syn Boży, zstąpił na świat w pełni czasów po to, by świat uszczęśliwić i zbawić. Na każdym człowieku spoczywa wielkie posłannictwo — poznawania tej rzeczywistości, a równocześnie święta powinność: wypełniania obowiązku ewangelizacji w konkretnym otaczającym świecie.

„Verbum Crucis — Dei virtus — Słowo Krzyża — mocą Bożą".

Trzeba się dzisiaj ludziom wierzącym uzbroić w przeogromną i wielką czujność. I taka odpowiedzialność wzmaga się i potęguje. Zdarzają

się bowiem i dziś katolicy, którzy rzekomo w imię pogodzenia Ewangelii z duchem XX wieku upraszczają jej naukę, ograniczają ją do minimum w jej postulatach i nakazach moralnych.

Pięknie wyraził się głośny konwertyta Henryk kardynał Newman, który napisał ciekawe słowa: „„Jakże przebiegły jest szatan za naszych dni... Przyjmuje się jasną stronę Ewangelii, jej orędzie pociechy, jej przykazania miłości, a zapomina się o tym, co w niej niepokoi, co jest głębokie... Religia staje się przyjemna i łatwa... Pobłażliwość jest w niej cnotą główną, a nietolerancja, dewocja i nadmiar gorliwości — grzechami najcięższymi".

Te ułudy zwodnicze usiłuje tak przebiegle wpająć w siebie, w świadomość współczesnego człowieka — pokusa XX wieku.

Słusznie nawoływał kardynał Newman do czujności. I tej czujności potrzeba dziś. Przeciw naturalizowaniu i kaleczeniu religii chrześcijańskiej wystąpił zdecydowanie w 1968 roku Ojciec św. Paweł VI w swoim głośnym „Credo" — Wyznaniu wiary, i kornie podkreślił przed dzisiejszym chrześcijaninem: wiarę w Trójcę Przenajświętszą, Bóstwo Chrystusa, Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, prawdziwą, rzeczywistą i substancjalną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Paweł VI stanął na fundamencie obrony skarbu wiary, prawdy ponadczasowej.

Szatan podsuwa jeszcze jedną pokusę. Doradza on dziś człowiekowi, by współczesny świat i wielki postęp zmienił Krzyż, Jego nastawienie i wytyczne. Pion Krzyża strzelający ku szczytom — mówi zawsze o niewyczerpanej miłości Boga; a poziom o otwartej miłości na troski każdego człowieka. Pokusa XX wieku radzi zapomnieć o pionie Chrystusowego Krzyża, a poleca kłaść nacisk tylko na same ludzkie poziomy.

Czujności nam trzeba i przezorności! „VERBUM CRUCIS — VIRTUS DEI — Słowo Krzyża — to nasza moc i wielkość!" Pamiętając o wskazaniach ś.p. Kardynała Bolesława KOMINKA — stańmy przed pionem i poziomem Krzyża i odczytujmy to hasło, głośmy ewagnelię, dawajmy świadectwo w naszej ludzkiej rzeczywistości dzisiejszego dnia. Bądźmy ludźmi szczerego i pełnego serca, ale równocześnie w niczym nie uszczknijmy, nie odchylmy się od wartości Bożych i ponadczasowych.

Przeżywajmy skarby i wielkość świętego zbawienia, które Chrystus przyniósł ludzkości i światu.

Niech testament Zmarłego Kardynała KOMINKA, którego rocznicę śmierci dziś przeżywamy, przypomni nam te wskazania i prawdy. Niech nas zapali do twórczego apostolstwa i tym niewątpliwie sprawimy najpiękniejszą radość Zmarłemu Arcypasterzowi, który przed trzema laty jeszcze tu trudził się i mozolił. Dobry Mistrz niech wspiera wysiłki Bożego Ludu wrocławskiej archidiecezji.

HOMILIA ŻAŁOBNA WYGŁOSZONA W DNIU POGRZEBU Ś.P. KS. KANONIKA JANA HANICZA W PSZENNIE
(29. III. 1977)

I

Matka Boska powiedziała dzieciom fatimskim piękne słowa w czasie swych objawień, że „kapłani muszą być nieskazitelni, bardzo czyści. Nie powinni oni zajmować się niczym innym oprócz tego, co dotyczy kościoła i zbawienia dusz".

Słowa wypowiedziane pod adresem kapłana przez Bożą Rodzicielkę są w swojej treści mówiące wszystko — o posłannictwie, zadaniu i wzniosłej roli kapłaństwa w społeczności Bożego Ludu.

Zbieramy się dzisiaj w świątyni parafialnej w Pszennie, ażeby pożegnać kapłana, który rozumiał dobrze swoje posłannictwo, ś.p. Ks Jana Hanicza, tutejszego proboszcza.

Gorąco i szczerze proszę wszystkich drogich Braci w Kapłaństwie i Was najdrożsi żałobni Słuchacze o korny dar dogłębnej modlitwy, wszak ona jest najpiękniejszym aktem w chwili, na który może się zdobyć nasze miłujące ludzkie serce.

Starajmy się z wiarą i pobożnością uczestniczyć w tej Przeczystej Ofierze Mszy świętej koncelebrowanej, odprawianej w intencji Zmarłego Kapłana.

II

Drodzy żałobni Słuchacze!

Ciekawe miasto — Lwów, miasto trzech metropolii trzech arcybiskupstw do roku 1945. Władał tam metropolita arcybiskup łaciński, arcybiskup unicki i arcybiskup ormiański.

Interesuje nas w tej chwili przede wszystkim reminiscencja twórczej i pięknej metropolii ormiańskiej. W omawianych nie dawno latach na tronie arcybiskupów ormiańskich miasta Lwowa zasiadał znakomity arcypasterz, w pełnym tego słowa znaczeniu, głębokiej treści i wymowy. Był nim arcybiskup ks. Józef Teodorowicz, kapłan głębokiej wiary, czystej wiedzy, zasłużony pisarz teologiczny i porywający, urzekający, płomienny kaznodzieja. Nadawał on przez dziesiątki lat ton, rzeźbił przepięknym słowem, porywał, skupiał, jednoczył i łączył, a Naród polski i Ojczyznę miłował bez granic, oddanym będąc jej całą duszą i całym sercem. Z takiej szkoły i środowiska pięknych, bogatych wpływów twórczych pochodzi, wywodzi się ś.p. Ks. Jan Hanicz, długoletni proboszcz Tyśmienicy, pracujący tam nad uszlachetnieniem ludzkich serc, uświęcaniem dusz i prowadzeniem wierzącego ludu na szczyty pobożności i głębokiej wiary. Przeżywał różne chwile zmarły Kapłan tam na wschodnich rubieżach, tak niekiedy nabrzmiałych, pełnych niebezpieczeństw i trud-

ności, a równocześnie tak ofiarnych, wymagających tyleż poświęcenia i oddania. W czasie gorzkich i ciężkich lat okupacji, cudownie niemal ocalał z swoimi wiernymi. Podole płonęło, łuny nie gasły, a pierścień się zacieśniał coraz niebezpieczniej wokół Tyśmienicy. Już płonęły przedmieścia, a Ks. Hanicz zebrawszy swój lud wierny, oddany Bogu bez reszty, w świątyni pada i błaga Przeczystą Bożą Matkę o ratunek i ocalenie. I dziwna rzecz, kiedy już miano ogłosić triumf i kres nad niewinnymi ludźmi, wtedy do miasta zajeżdżają radzieckie czołgi i uwalniają ludność przed krzywdą, poniewierką, niesprawiedliwością. Czołgiści samo powiedzieli: nie wiemy, dlaczego pędziliśmy bez przerwy, niemal 70 km pokonując drogi. Coś nas tu popychało. Ks. Hanicz zrozumiał, że ponad wszystkimi sprawami ludzkimi i nienawiściami i złościami i podstępami działa cudowna moc Boża, która umie w najkrytyczniejszej, wydawać by się mogło w beznadziejnej chwili, sytuacji — posłać różnych ludzi, którzy w ręku Bożym będą przynosić też ocalenie, gdzie krzywda i niesprawiedliwość.

Po takich przeżyciach dziękował z głębi duszy ś.p. ks. Hanicz i ocalony Lud w owych warunkach i znojnych czasach.

Zmarły Duszpasterz ś.p. Ks. Hanicz dostąpił łaski świętego Kapłaństwa, włączony został w kapłaństwo Chrystusowe 12 sierpnia 1928 roku. I od tego czasu złączony z kapłaństwem Chrystusa szedł drogami swojego posłannictwa, pięknego powołania, wypełniania powinności dobrego Pasterza. W 1946 roku, jak wielu innych, przybywa do wrocławskiej archidiecezji, do Bystrzycy Kłodzkiej, a stamtąd obejmuje parafię w Różance. Do obsługi Władza kościelna przydziela Mu kościół parafialny i trzy filie. Jest to teren górzysty, trudny wymagający wiele mobilizacji i siły spalających się każdego dnia w trosce i posłudze duszpasterskiej. Ks. Hanicz wówczas czynił wszystko, by w owych warunkach tak odpowiedzialnych i tak nabrzmiałych potrzebami, wypełnić całkowicie powinności duszpasterskie.

Kładzie ogromnie nacisk na katechizację. Wszak tyle wyrw okupacja sprowadziła w tę dziedzinę, tyle ludzkich serc i ust nie było karmionych, nie z winy Kościoła, Bożą, nadprzyrodzoną prawdą. Trzeba braki uzupełnić, wyrównać doliny, usunąć bolesne uszczerbki i wstrząsy. Spracowany kapłan czyni wszystko, by być w każdym kościele, udzielać nauki religii, poświęcać się z trudem i oddaniem. Spracowany i umęczony kapłan pod górę pcha rower, jaki wówczas posiadał, a z góry ułatwiał sobie, zjeżdżając na tym rowerze. Katechizacji nigdy nie opuścił.

Umiał organizować młodzież w artystycznych zespołach amatorskich i wiązać ją z kościołem, wpływać na starszych, na młodzież i dzieci. A kiedy nieprzyjaźni niejednokrotnie ludzie usiłowali budzić rozterki i zwątpienia w naszej duszy narodowej o jakiejś tymczasowości — ks. Hanicz tym bardziej organizuje i łączy młodzież i dzieci oddane jego trosce, aby przygotowywać dla jutra życia, bo słusznie wierzył, co się zasieje w młodej duszy i sercu, tylko to pozostanie w przyszłości, rozwoju Narodu i społeczeństwa.

Nie miał warunków łatwych drodzy Bracia w Kapłaństwie. Warunki były trudne. Dochody „stuły" nie wystarczały na codzienne utrzymanie, dlatego Ks. Hanicz musiał prowadzić rolne gospodarstwo, które go ogromnie absorbowało i wiele sił w tamtejszych górzystych stronach wymagało. Jednak trwał, bo kochał Kościół, swoje posłannictwo i umiłował polski lud katolicki. A tam, gdzie on był, czynił i działał wszystko.

Rok 1951 przyniósł zmianę w życiu i duszpasterskich pracach Ks. Jana Hanicza. Oto Władze kościelne poruczyły mu wówczas parafię w Pszenno, równocześnie Śmiałowice, i filię w Marcinowicach, z wszystkimi przynależnymi wioskami. I oto z tym samym zapałem ks. Hanicz spełnia rolę siewcy, nauczyciela religii, katechizmu, religijnej prawdy jak w Różance, tak w Pszennie, Śmiałowicach, Marcinowicach i innych miejscowościach. Bardzo często śpieszy pieszo, nie mając innych środków lokomocji, ale zawsze powiada — lepiej że on jeden śpieszy, aniżeli by dziecko katolickie i polskie miało ponieść uszczerbek w kształtowaniu religijnym, uświadamianiu i w zdobywaniu prawd ewangelicznych. To jest piękna postawa. To nie jest gonitwa za nowoczesnością, innowacjami, szukania wrażeń — to jest rozumienie powinności szlachetnego kapłana, który rozumie słowa Mistrza: „Idąc, nauczajcie, przepowiadajcie, głoście ewangelię".

Ks. Hanicz chętnie głosił Słowo Boże. Osobiście miałem nieraz możność tu, w tym kościele przekonać się, jak ten kapłan w słowie każdym starał się być przygotowanym, nie tylko z racji, kiedy Biskup gościł jako wizytator, ale i przy innej okazji i sposobności. Te słowa były ułożone, logicznie obmyślane, pięknie powiązane, przeprowadzające zawsze jedną piękną myśl Kościoła, poleceń Chrystusa.

Najmilsi, żałobni Słuchacze!

Wy możecie dopowiedzieć więcej o tym, aniżeli mówiący słowo w tej chwili do Was, przy trumnie Zmarłego Duszpasterza.

Nie żałował też zmarły Kapłan sił na prace remontowe. Wszak kościoły dolnośląskie wówczas w Pszennie i gdzie indziej czekały na tę życzliwą ludzką pomoc, na to usuwanie ran, blizn bolesnych, na szczery, konieczny ratunek. Ks. Hanicz tę kartę zapisywał w miarę sił i możności.

Jeszcze jedna piękna strona jest w jego życiu w kościołach mu poruczanych i tam w dalekiej Tyśmienicy, czy Różance, czy w Pszennie, Śmiałowicach, Marcinowicach — troska o piękno wyposażenia liturgicznego i naczyń i szat, ksiąg, wszystkiego, co służy Bożej czci i przepięknej Jego chwale.

Najmilsi żałobni Słuchacze — nie możemy wyczerpać absolutnie w krótkim słowie bogatych treści życia kapłańskiego, ale trzeba jeszcze rzucić parę uwag o cechach Jego osobowości.

Ks. Hanicz jako Kapłan odznaczał się pobożnością eucharystyczną. To jest ta cudna cecha wiodąca kapłańskie kroki do ołtarza, konfesjonału i na ambonę. Eucharystia to ośrodek zasadniczy, główny, naczelny w kapłańskim posługiwaniu. Bo tu Chrystus jest obecny, prawdziwie,

rzeczywiście, substancjonalnie. Wierzył On — wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój, bo tu nie ma chleba, to Pan i Bóg mój. Cecha eucharystycznej pobożności — to ta piękna dominanta wygrywająca cudne melodie w życiu i postępowaniu Chrystusowego Kapłana.

Ks. Hanicz był też Kapłanem Maryjnym, bo wiedział i wierzył, że przez Maryję i pod Jej opieką, przewodem idzie kapłan i człowiek głębokiej wiary do Chrystusa i u Chrystusa znajduje ten przepiękny, bezpieczny port uszczęśliwienia i wewnętrznej radości.

Na koniec najmilsi słuchacze, chcę dotknąć, że Zmarły Kapłan w ostatnich latach miał też stygmat cierpienia. Trudno nam ludziom o tym mówić, bo o cierpieniu może mówić tylko ten, który sam cierpienie przechodził, wgłębiał się osobiście w jego treść i założenia. I ten piękny stygmat niech pozostanie już tajemnicą Zmarłego Kapłana. Nie narzekał, nie skarżył się. Nie tak dawno, bo przedwczoraj obecny tu Prałat, dziekan świdnicki, ks. Dionizy Baran powiedział pięknie, że Zmarły Kapłan ten stygmat cierpienia przechodził z pogodą, spokojnie, umiał dopełniać, jak mówi św. Paweł apostoł, cierpienia Boskiego Mistrza Jezusa Chrystusa.

Czcigodny Bracie w Kapłaństwie, Ks. Janie, Duszpasterzu Pszenna — żegna Cię dziś Twój Ordynariusz Arcybiskup, żegnają Cię Biskupi, Kapłani, Siostry Zakonne i najlepszy, wierzący, praktykujący Lud Boży świętego Kościoła i naszego Narodu.

Idź spracowany Kapłanie do Twojego Mistrza, który zaprasza i mówi: Pójdź Sługo wierny, dam Ci wieniec żywota! Amen.

Bp Wincenty Urban

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

30-LECIE LICEUM SIÓSTR NIEPOKALANEK W WAŁBRZYCHU

Liceum prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wałbrzychu uczciło dnia 14 kwietnia 1977 roku trzydziestą rocznicę swego istnienia. Jubileuszową uroczystość rozpoczęła Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Metropolity Wrocławskiego arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, który wobec licznie zebranych absolwentek w okolicznościowej homilii podkreślił zasługi religijne i narodowe wałbrzyskiego Liceum. Zakład dydaktyczno-wychowawczy Sióstr Niepokalanek oddał duże zasługi polskiej powojennej rzeczywistości Ziem Zachodnich, a jego prace stanowiły poważną cząstkę w dziele ich repolonizacji.

Podczas jubileuszowej akademii przełożona generalna Zgromadzenia S. Marcela Darowska przedstawiła historię pracy pedagogicznej i dydaktycznej, jaką Liceum przebyło w ciągu powojennego trzydziestolecia, podkreślając iż szkołę zakonną i państwową zarazem opuściło w tym czasie 4.000 absolwentek, spośród nich 467 abiturientek otrzymało świadectwa maturalne.

OBRADY DUSZPASTERZY MIASTA WROCŁAWIA

Dnia 14 kwietnia 1977 roku pod przewodnictwem Metropolity Wrocławskiego arcbpa Henryka Gulbinowicza odbyło się zorganizowane przez Wydział Duszpasterstwa posiedzenie robocze proboszczów i duszpasterzy 43 parafii miasta Wrocławia.

Wychodząc z założenia, że Wrocław stanowi oddzielny zespół duszpasterski, Ks. Prałat Julian Michalec przedstawił założenia koordynacji prac i akcji duszpasterstwa w zespole parafii wielkomiejskich.

Duszpasterz akademicki, Ks. S. Mrozek wysunął w referacie potrzebę duszpasterstwa ludzi starszych, szczególnie ułomnych i emerytów. Praca Kościoła powinna uwzględniać zaangażowanie rencistów i ludzi wysłużonych w urzeczywistnianiu parafii oraz systematyczną opiekę duszpasterską nad ludźmi, którzy po pracowitym życiu przeżywają niekiedy w nieudolności wieczór swego życia. W dyskusji postulowano utworzenie ponadparafialnego ośrodka duszpastesterskiego ludzi starszych.

Ks. Prałat Stanisław Turkowski przedstawił potrzebę ogólnorejonowych akcji duszpasterstwa dla dzieci pierwszokomunijnych, ich rodziców oraz dla uczniów po skończonej ósmej klasie przed wkroczeniem w okres młodzieńczego rozwoju.

Obrady podsumował Metropolita Wrocławski, podkreślając swoisty charakter duszpasterstwa wielkomiejskiego, co wymaga regularnych spotkań duszpasterzy miasta Wrocławia.

WYBORY NOWEJ RADY KAPŁAŃSKIEJ W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Po śmierci ś.p. Ks. Kardynała Bolesława Kominka wygasła dawna Rada Kapłańska. Powołanie do życia nowej Archidiecezjalnej Rady Kapłańskiej czekać musiało na nowego Ordynariusza.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, zatwierdzoną przez Metropolitę Wrocławskiego Arcybiskupa H. Gulbinowicza, przeprowadzono dwustopniowe wybory przyszłej reprezentacji duchowieństwa wrocławskiego. W dekanatach przeprowadzono najpierw spośród duchowieństwa wybory 96 elektorów, którzy nabyli tym samym czynnego jak i biernego prawa dokonania wyborów nowej Rady Kapłańskiej.

Zebranie wyborcze elektorów pod przewodnictwem Metropolity Wrocławskiego odbyło się w gmachu Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, dnia 14 kwietnia 1977 roku. Drugim etapem elekcji kierował z upoważnienia Arcybiskupa Metropolity Ks. Biskup Sufragan Józef Marek. Kandydaci, którzy w pierwszym głosowaniu uzyskali absolutną większość głosów utworzyli pierwszą grupę członków Rady Kapłańskiej. Pełnego skompletowania wybieralnych członków organu kolegialnego kapłanów dokonano w dalszych rundach wyborczych. Zebrani elektorzy wybrali spośród siebie łącznie 18 członków Rady Kapłańskiej —

dziewięciu spośród księży proboszczów oraz dziewięciu spośród księży wikariuszów.

Metropolita Wrocławski Arcybiskup H. Gulbinowicz wytyczając zadania przyszłej Archidiecezjalnej Radzie Kapłańskiej zatwierdził dokonany wybór i zapowiedział pełne Jej ukonstytuowanie poprzez nominację dalszych sześciu członków oraz poprzez jej uzupełnienie tymi kapłanami, którzy są jej członkami na mocy spełnianego urzędu.

Spośród 18 wybranych członków przyszłej Rady Kapłańskiej 16 uczestników ukończyło już studia teologiczne otrzymując formację kapłańską w Metropolitalnym Seminarium Duchownym we Wrocławiu

VII WROCŁAWSKIE DNI DUSZPASTERSKIE 1977
29—31. VIII. 1977 R.

Temat — „CZŁOWIEK WE WSPÓLNOCIE KOŚCIELNEJ" (dostosowany w swej tematyce do programu kaznodziejskiego i duszpasterskiego Episkopatu Polski na rok 1977/1978)

29 sierpnia 1977 r.

Godz. 10.00 — Msza św. w archikatedrze wrocławskiej pod przewodnictwem JE Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego dra Henryka Gulbinowicza. Homilię wygłosi J. E. Karol Kardynał Wojtyła.

11.30 — Zagajenie. — Rektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu — Ks. J. Majka.

12.00 — Zbawcza misja Kościoła a wspólnota Ludu Bożego — J. Em. Ks. Kardynał Karol Wojtyła, Kraków.

15.00 — Uczestnictwo człowieka w tajemnicy zbawienia — przynależność do Kościoła — J. E. Ks. Arcybiskup Frane Franic, Split.

16.30 — Konwersatoria:

1. Zbawcza misja Kościoła — Ks. dr R. Rogowski — Wrocław.
2. Zasada kolegialności i formy jej realizacji — Ks. dr E. Górecki, Wrocław.
3. Przynależność do Kościoła — problem ekumenizmu — Ks. prof. dr hab. St. Nagy SCJ, Lublin.
4. Problemy ewangelizacji — prof. dr hab. Cz. Strzeszewski, Lublin.

20.00 — Konferencja wieczorna — Ks. dr W. Gawlik, Wrocław.

30 sierpnia 1977 r.

Godz. 9.00 — Porządek hierarchiczny a charyzmaty w Kościele — Ks. prof. dr hab. St. Nagy SCJ, Lublin.

11.00 — Kościół jako wspólnota wspólnot — Ks. prof. dr hab. Jan Krucina, Wrocław.

15.00 — Odpowiedzialność każdego chrześcijanina za ewangelizacyjną misję Kościoła — prof. dr hab. Cz. Strzeszewski, Lublin.

16.00 — Konwersatoria:

1. Kościół a kultury lokalne — Ks. prof. dr hab. J. Majka, Wrocław.
2. Stałe i zmienne elementy struktur Kościoła — Ks. dr T. Rybak, Wrocław.
3. Problem wspólnot małych w Kościele — Ks. prof. dr hab. J. Krucina, Wrocław.
4. Powszechne powołanie do świętości — red. T. Żychiewicz, Kraków.

20.00 — Konferencja wieczorna — Ks. dr W. Gawlik, Wrocław.

31 sierpnia 1977 r.

Godz. 9.00 — Kościół a kultury narodowe — Ks. prof. dr hab. J. Majka, Wrocław.

11.00 — Świętość Kościoła a święci w Kościele — red. T. Żychiewicz, Kraków.

13.00 — Podsumowanie obrad — J. E. Ks. Biskup dr Władysław Miziołek, Przewodniczący Komisji do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego, Warszawa.

Zgłoszenia prosimy kierować do dnia 15 sierpnia 1977 roku na adres: Metropolitalne Seminarium Duchowne we Wrocławiu, Pl. Katedralny 14, 50-329 Wrocław.

Zmarł: ś.p. Ks. Bolesław Trzeciak, kapłan-emeryt, zmarł w 76 roku życia a w 41 roku kapłaństwa, dnia 28 maja 1977 r. w Opolu, pochowany dnia 1 czerwca 1977 roku w Opolu.

Niech odpoczywa w pokoju!

SPIS TREŚCI

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ulica Katedralna 13/15
Znak kod 50-328
Redaktor: ks. dr Hieronim Kocyłowski
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
zam. 1742-77 — 1750 — G-2

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ulica Katedralna 13/15
Znak kod 50-328
Redaktor: ks. dr Hieronim Kocyłowski
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
zam. 1742-77 — 1750 — G-2